



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 1 (385) 2 stycznia 2011r.

*„Przyszedł do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli” (por. J 1,11)*



Mistrz Pasji Dominikańskiej, kwatery tryptyku: „Ucieczka do Egiptu”, ok. 1465, Muzeum Narodowe Kraków

Na co będę miał czas w Nowym Roku?

Upływ czasu jest nieuchronny i nic nie może go zatrzymać. „Czas ucieka, wieczność czeka” – mówi jedno z popularnych powiedzeń. Wieczność czeka, tylko my, ludzie, nie zawsze mamy tego świadomość. Bywa, że marnujemy czas, bywa, że żyjemy bezmyślnie, bywa, że pokładamy nadzieję jedynie w doczesności. Na początku Nowego Roku 2011 Pan Bóg woła do nas po raz kolejny, aby uświęcać czas i aby każdy dzień przeżywać w Jego bliskości.

Często mówimy i tłumaczymy się, że nie mamy czasu. Wielu ludzi usprawiedliwia się, że nie mają czasu dla Boga – aby przyjść na Mszę świętą, aby się pomodlić, aby skorzystać z rekolekcji. Tymczasem prawda jest taka: mamy czas na to, co kochamy. Wielu – nawet najbardziej zapracowanych – znajduje czas na swoje hobby, np. podróże, narty, polowanie, wędkowanie, rejsy jachtem, kino czy też inne. Inni z kolei (albo ci sami) marnują mnóstwo czasu na sprawy moralnie wątpliwe: imprezowanie, picie alkoholu, narkotyki, oglądanie złych filmów, włóczenie się po ulicach, noc-

nych klubach. A dla Pana Boga czasu nie mają, bo jak mawiał św. Franciszek: „Miłość nie jest kochana”.

Ks. Jan Twardowski napisał kiedyś wiersz pt. „Nie ma czasu”
Nie za bardzo wiadomo jakże się to dzieje

że czas wtedy przychodzi gdy go wcale nie ma

i w sam raz tyle tylko ile go potrzeba nawet we śnie gdy ciało podobne do duszy

kto ma czasu za dużo wszystko czyni gorzej

jeśli kochasz czas zawsze odnajdziesz nie mając nawet ani jednej chwili

na spotkanie list spowiedź na obmycie rany

na smutku w telefonie długie pół minuty

na żal niespokojny i na rozeznanie że dobrzy są mniej dobrzy a źli trochę lepsi

bo w życiu jest tylko moral niemoralny

„Jeśli kochasz, czas zawsze odnajdziesz” – pisze poeta. Jeśli naprawdę

kochamy Boga, nie zaniedbamy ani jednej niedzielnej Mszy świętej

i ani jednego dnia modlitwy. Nie zapomnimy o spowiedzi świętej, bo życie w grzechu będzie dla nas nieznośne. Nie zapomnimy też o człowieku, bo w każdym, nawet najmniejszym, odnajdziemy bliźniego, którego należy kochać.

„*Na początku było Słowo*” (J 1,1) – mówi do nas dziś prolog Ewangelii św. Jana. Słowo to sam Chrystus, Syn Boży, zrodzony przed wiekami, przed czasem, istniejący wcześniej, aniżeli zaistniał świat stworzony. Bóg istnieje zawsze i będzie istniał zawsze. On jest „Początkiem i Końcem”, „Alfą i Omega” (por. Ap 22,13). Wszystko od Niego pochodzi i ku Niemu zmierza. Ten Nowy Rok jest Jego darem dla nas. Nie marnujmy daru czasu, ale znajdujmy czas na dobro, na miłość. Przede wszystkim nie zapomnijmy, że najważniejszy jest „czas dla Boga” i że mimo wszelkich obowiązków i ograniczeń, musimy „czas dla Boga” zawsze mieć. Wtedy wszystko poukłada się w naszym życiu dobrze i „czas otrzymany”, będzie „czasem zbawienia”

ks. Tomasz Grzywina



W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....2	Słowo o ks.infulacie S. Turkowskim.....8
	Kwadrans biblijny.....3	Małżeńskie jubileusz.....16
	Anna Jenke.....4	Chrzty, śluby, pogrzeby.....18
	„Po tym poznajemy...”.....6	Ogłoszenia i intencje.....20

Księga mądrości Syracha

Autor natchniony stosuje ciekawą kluczykę wobec każdego z władców. Podaje on wiek objęcia władzy, imię matki, liczbę lat panowania, wymienia przejawy grzesznego postępowania, karę oraz śmierć i miejsce pochówku. Autor tych Ksiąg zawsze odsyła do materiału źródłowego, celem pogłębienia wiadomości na temat danego króla i jego rządów. Schemat ten przebiega tak w Pierwszej, jak i w Drugiej Księdze Królewskiej. Dla tych, którzy zechcą głębiej wnikać w treść Ksiąg Świętych, podaję sigła biblijne odnoszące się do poszczególnych władców:

- **Wiek objęcia władzy:** Roboam - 1 Krl 14,21; Asa - 15,9; Nadab - 15,25; Jozafat - 22,42; Joram w Izraelu - 2 Krl 3,1; Joram w Judzie - 8,17; Ochozjasz - 8,26; Joasz - 12,1; Amazjasz - 14,2; Azariasz - 15,2; Zachariasz - 15,8; Szallum - 8,13; Menachem - 8,17; Pekachiasz - 8,23; Pekach - 8,27; Jotam - 8,33; Achaz - 16,2; Ozeasz - 17,1; Ezechiasz - 18,2; Manasses - 21,1; Amon - 21,19; Jozjasz - 22,1; Joachaz - 23,31; Jojakim - 23,36; Jechoniasz - 24,8; Sedecjasz - 24,18.

- **Imię matki:** król Roboam - matka Naama, Ammonitka - 1 Krl 14,31; Abijjam - Maaka, córka Abiszaloma - 15,2; Asa - również Maaka, córka Abiszaloma - 15,10; Jozafat - Azuba, córka Szilchiego - 22,42; Ochozjasz - Atalia, wnuczka Omriego - 2 Krl 8,26; Amazjasz - Joaddan z Jerozolimy - 14,2; Azariasz - Jekolia z Jerozolimy - 15,2; Jotam - Jerusza, córka Sadoka - 15,33; Manasses - Chedsiba - 21,1; Amon - Meszulemet, córka Charusa - 21,19; Jozjasz - Jedida, córka Adajasz z Boskat - 22,1; Joachaz - Chamutal, córka Jeremiasza z Libny - 23,31; Jojakim - Zebidda, córka Pedajasz z Romy - 23,36; Jechoniasz - Nechusztal, córka Elnatana z Jerozolimy - 24,8; Sedecjasz - Chamutal, córka Jeremiasza z Libny - 24,18. Podaję te imiona, które dziś nam nie mówią, ale dla podkreślenia roli kobiety - matki, która pochodziła z określonego narodu czy miejscowości. W Piśmie Świętym nieraz spotykamy się z genealogią, która ma nie małe znaczenie.



- **Liczba lat panowania:** Roboam, król Judy (931-914) - 17 lat - 1 Krl 14,21; Abijjam, król Judy (914-911) - 3 lata - 15,2; Asa, król Judy (911-870) - 41 lat - 15,10; Nadab, król Izraela (909-908) - 2 lata - 15,25; Basza, król Izraela (908-885) - 24 lata - 15,33; Eli, król Izraela (885-884) - 2 lata - 16,8; Zimri, król Izraela (884) - 7 dni! - 16,15; Omri, król Izraela (884-873) - 12 lat - 16,23; Achab, król Izraela (873-853) - 20 lat, choć w tekście biblijnym jest 22 - (16,29); Jozafat, król Judy (870-848) - 25 lat - 22,42; Ochozjasz, król Izraela (854-853) - 2 lata - 22,52; Joram, król Izraela (852-841) - 12 lat - 2 Krl 3,1; Joram, król Judy (848-841) - 8 lat - 8,17; Ochozjasz, król Judy (841) - jeden rok - 8,26; Jehu, król Izraela (841-813) - 28 lat - 10,36; Joasz, król Judy (835 - 796) - 40 lat - 12,2; Joachaz, król Izraela (813-797) - 17 lat - 13,1; Joasz, król Izraela (797-782) - 16 lat - 13,10; Amazjasz, król Judy (796-767) - 29 lat, choć jest to liczba błędna - 14,2; Jeroboam II, król Izraela (782-753) - 41 lat podaje tekst biblijny, gdy w rzeczywistości jest to 29 lub 30 lat - 14,23; Azariasz, król Judy (767-739) - 52 lata (15,2). Nie wiadomo skąd wyszło 52 lata, gdyż

w rzeczywistości jest o wiele mniej. Być może panował dwukrotnie, z pewną przerwą. Zachariasz, król Izraela (753) - 6 miesięcy - 15,8; Szallum, król Izraela (753) - jeden miesiąc - 15,13; Menachem, król Izraela (752-742) - 10 lat - 15,17; Pekachiasz, król Izraela (742-739) - tekst biblijny mówi o dwóch latach - 15,23; Pekach, król Izraela (739-731) - tekst biblijny mówi o dwudziestu latach, ale jest to błędne datowanie - 15,27; Jotam, król Judy (739-734) - tekst biblijny podaje 16 lat, co jest błędem - 15,33; Achaz, król Judy (734-728) - tekst biblijny podaje 16 lat, prawdopodobnie jest to błąd pisarski, a chodzi o 6 lat - 16,2; Ozeasz, Król Izraela (731-722) - 9 lat - 17,1; Ezechiasz, król Judy (728-699) - 29 lat - 18,2; Manasses, król Judy (699-643) - 55 lat - 21,1; Amon, król Judy (643-641) - 2 lata - 21,19; Jozjasz, król Judy (641-609) - 31 lat - 22,1; Joachaz, król Judy (609) - 3 miesiące - 23,31; Jojakim, król Judy (608-598) - 11 lat - 23,36; Jechoniasz, król Judy (598/7) - 3 miesiące - 24,8; Sedecjasz, król Judy (597-586) - 11 lat - 24,18.

(C.d.n.)
ks. Andrzej Skiba

Anna Jenke

5. „Przechadzka po własnym sercu”

Ostatni zapis jakiego dokonała Anna Jenke w „Dzienniczku IV” pochodzi z 1 kwietnia 1952 roku, natomiast pierwszy zapis w „Dzienniczku V” nosi datę 19 sierpnia 1953 roku. Łatwo więc obliczyć, że między tym ostatnim a pierwszym zapisem minął rok oraz cztery i pół miesiąca czasu. Tak długa była przerwa. Nasza Autorka usprawiedliwia się, dlaczego przestała pisać: „Kilka razy w życiu pisywałam już pamiętnik. Przerwałam. Żałuję tego np., że nie robiłam notatek z tych trzech lat pracy w szkole – z tego startu. Wiele było ważnych rzeczy z życia szkoły, klasy, człowieka, a to się ulatnia i pusto zostaje w głowie i w sercu”¹.

Jakie zasadnicze przesłanie wynika z tego „Dzienniczka V”? Jest ono wielowątkowe, ale już po pierwszym przeczytaniu nasuwa się wniosek, że te bardzo krótkie zapiski obejmujące zaledwie trzy miesiące czasu, będą przynajmniej po części dotyczyć, jakiegoś wewnętrznego, duchowego niepokoju, może nawet zagubienia. Jest to „Dzienniczek” pełen skrótów, zaskakujących puent, niedopowiedzeń, gdyż pisała tylko dla siebie. Czasem jedno słowo, odczytane po latach przypominało jej jakąś bogatą historię, dlatego nie można do końca poznać tego, co skrótowo wyrażała.

Osoba postronna oceniając jej za-

chowanie, zwróciła się do niej ze spostrzeżeniem, które przyjęła z pokorą i wdzięcznością: „patrzysz przez czarne okulary”. Anna uznała to jako przejaw prawdy o sobie: „Lubię tę prawdę o sobie, która przychodzi do mnie z takich przypadkowych, a trafnych wypowiedzi ludzi. Jak to się stało, że nie jestem teraz optymistą?”². Można więc powiedzieć, że sama dla siebie jest tajemnicą, a może coraz lepiej poznającą siebie. Jest bardzo szczerą, więc wyznaje: „Chcę tu pisać szczerze. Jestem rozbita. Nie umiem się wziąć w garść. Tylko Bóg może pomóc. Na pewno zechce. Droga właściwie prosta: walczyć o pogodę i ufność. Nic więcej”³. Anna, podobnie jak każdy z nas, ma swoje tajemnice znane tylko samemu Bogu, więc bardzo kordialnie, a jednocześnie w sposób bardzo tajemniczy, pisze: „Cieszę się, że mam jednakowy gust z Panem Bogiem, ale to tylko On wie o co chodzi. To jest nasza tajemnica. Trochę rzewna dla mnie. Boże! Pomóż mi to pisać „Tobie i sobie”⁴. Z punktu oceny teologicznej to przejaw głębokiego zjednoczenia z Panem Bogiem. W tych prostych, tajemniczych słowach kryje się głębia pokory, miłości i zaufania. Siebie nazywa „łachmanem”, co jest przejawem pokory, uniżenia. Znajduje się z jakiejś trudnej sytuacji duchowej, bo pisze: „Leżę na obie łopatki

(bo... więcej ich nie mam). Ale Bóg lubi właśnie pomagać w takiej sytuacji”⁵. Innym razem powie, że „żyje smętnie”, że „z rąk wszystko ucieka”, że leży na cztery łopatki, skarży się, że jest „do niczego”⁶, że jest jej „ciężko strasznie”⁷. Do takiej samooceny może przyczynić się także jej stan zdrowia, gdyż przez miesiąc czasu przebywała na urlopie zdrowotnym, gdyż miała problemy z tarczycą i sercem. Ona, pełna energii, chęci niesienia pomocy, działania, służby, przez miesiąc została wyłączona z czynnego życia. W tym można upatrywać, przynajmniej po części, jej aktualny stan ducha i umysłu.

Innym powodem mogły być wątpliwości, choćby przejściowe, co do wyboru stanu swojego życia. Na jakiej podstawie można snuć takie przypuszczenia? Kiedy uważnie czyta się ów „Dzienniczek” to stale w nim przewijają się imiona jej najbliższych znajomych czy koleżanek które mają swoje rodziny, dzieci, a ona samotna. Wymienia takie imiona, jak: Ania, Anielka, Krysia, Zosia, Julia, Grażynka, Tadzik, Zygmunt, Broniek, Henia, Maciek, Elżbieta, Kasia, Stefan, Zbyszek, Halusia, Czesiek, Terenia czy Marysia. Otaczając się tak licznym gronem swoich znajomych, pyta siebie: „Czy będę kiedyś miała syna? Chciałabym bardzo – ale „fiat”...

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 J 2,29-3,6; Ps 98;
J 1,29-34

Piątek: 1 J 3,22-4,6; Ps 2;
Mt 4,12-17.23-25

Wtorek: 1 J 3,7-10; Ps 98; J 1,35-42

Sobota: 1 J 4,7-10; Ps 72;
Mk 6,34-44

Środa: 1 J 3,11-21; Ps 100; J 1,43-51

Czwartek: Iz 60,1-6; Ps 72;
Ef 3,2-3a.5-6; Mt 2,1-12

Niedziela: Iz 42,1-4.6-7; Ps 29;
Dz 10,34-38; Mt 3,13-17

Bardzo polubiłam Ropsa, Maćka (...) – ale i Annę i Elżbietę... Teraz – „Mały Książę” – jest takim przyszywanym „synkiem” – źle wygląda – buzia mu się zrobiła taka szczupła. Proszę Boga dla niego o wiele łask i żeby wytrwał w dążeniu do „Architektury”⁸. Jej pragnienia jednak oparte są o wolę Bożą, przecież jest „Anną od Woli Bożej”, więc podporządkowuje się Bożej Opatrzności. Na podstawie tej krótkiej wzmianki nie można jednak powiedzieć kim był ten jej „przyszywany synek”, jak pisze. Może to była taka „duchowa adopcja”, gdyż ona wielu pomagała w kształceniu się, w osiąganiu celów życia. Może chciał podjąć studia na architekturze? To pewno ów tajemniczy „Mały Książę”, którego bardzo pokochała, który zajmuje jej myśli, ale – jak wyznaje – „mam przynajmniej „coś” do ofiarowania w aktualnych intencjach, bo przecież nie mogę ani pisać, że kocham „Synka”. Bo i jakże? (dużo bym pisała na ten temat, bo z nikim nie mogę pogadać – ale... lepiej nie!)⁹. Trzeba ją w pełni rozumieć, gdyż pisząc te słowa miała już 32 lata, a więc czas najwyższy na ewentualne założenie rodziny. O rodzinie zapewne nieraz marzyła, ale swoje uczennice traktowała jak swoje dzieci, mówiąc o nich „moje Dziecka”¹⁰, dostaje listy „od dzieciek”¹¹, myśli „o dzieckach”¹², odprowadza „dziecka” na Głęboką¹³, a mała Terenia czasem się do niej tak „tuli i szczyrzy ząbki w uśmiechu”¹⁴. Było to bogactwo duchowego macierzyństwa. To jest faktyczna „przechadzka po sercu”, to rodzaj rozpamiętywania miłości skierowanej ku drugiemu człowiekowi w wymiarze o wiele szerszym jak życie w małżeństwie czy rodzinie.

Kiedy jej koleżanka wychodzi za mąż, Anna twierdzi, że jest tak bardzo dojrzała do podjęcia tego kroku życia, a „Tadzik nie odpisał mi na „zrywający” list – właściwie słusznie”¹⁵ – pisze. Nie wiem czy na podstawie tego tekstu można powiedzieć o zerwanej miłości, gdyż jest za bardzo skrótowy, ale jakieś wewnętrzne rozterki związane z przeżywaniem miłości musiała przeżywać. Po tym egzystencjalnym wyznaniu zrodziło się pytanie o potomstwo. Oceniając jej zamysł, opieram się tylko i wyłącznie na tymże „Dzienniczku V”. Te przeżycia była

dla niej z pewnością bolesne, więc zapisała: „Ból trzeba przemieniać w siłę”¹⁶, choć słowa te odnoszą się już do innej sytuacji. Choroba, wewnętrzne rozterki, niepokoje, spowodowały że straciła czy raczej zachwiała się w takim optymistycznym podejściu do życia, czemu sama się dziwi: „Jak to się stało, że nie jestem

modlitwę różańcową; „Dobrze, że ... mamy Różaniec”²¹. Do Maryi zwraca się także poprzez akty strzeliste: „Matko Boża pomóż”²². Ze stanu jej duszy można wywnioskować, że Matka Boża była jej Pocieszycielką i Wspomożycielką.

Zakończenie niniejszego opracowania w oparciu o ten „Dzienniczek V”, wniosek dopisała sama Anna: „Trzeba zawsze czegoś pragnąć, do czegoś tęsknić, czegoś oczekiwać...”²³. Dopowiedzmy: takie jest prawo rozwoju duchowego oraz intelektualnego. Ta „przechadzka po własnym sercu” była wielce odkrywczą, ukazującą wartość pięknej, szlachetnej miłości, serca wypełnionego dobrocią, usłużnością.

ks. Andrzej Skiba



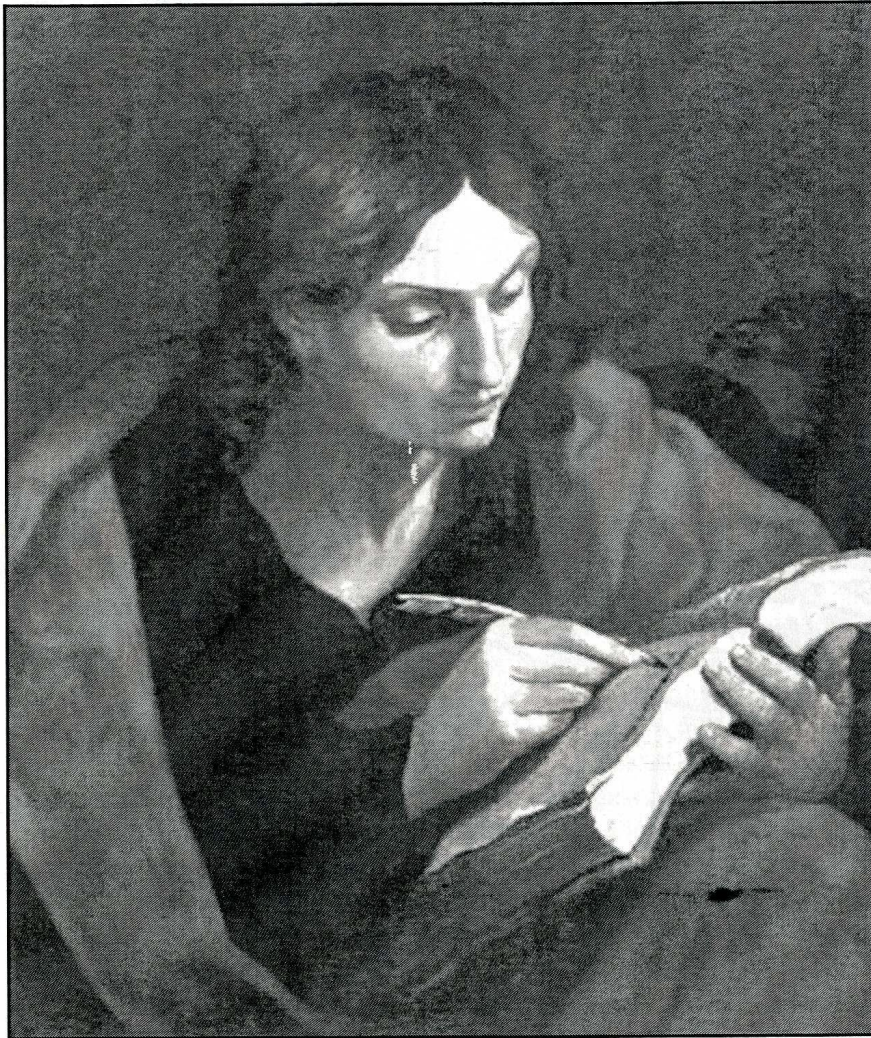
teraz optymistą? A może nigdy nie byłam nim?”¹⁷.

Mimo tych wewnętrznych, duchowych niepokoїв, na życie stale patrzy przez pryzmat Ewangelii. Wzrusza się, kiedy mówca otrzymuje w czasie wystąpienia szklanę wody, ów ewangeliczny kubek, który dawcy będzie policzony w ostatecznym rozrachunku. Walczy o prawdę nie bojąc się dyskusji z przypadkowo spotkanym pułkownikiem. Po tej rozmowie konstatacja nie była zbyt radosna: „Czy z każdym człowiekiem można się dogadać – gdy mówi po polsku? – chyba nie!”¹⁸. To rodzaj apostołstwa i cywilnej odwagi, aby podjąć taką dyskusję. Niektórzy po dotychczasowych ocenach mogą wywnioskować, że Anna to chodząca powaga. Niewątpliwie, tak! Jednak doceniała także poczucie humoru, które – jej zdaniem – „powinno być naszą cechą”¹⁹. Humor, to radość, więc pisze: „Za wszelką cenę trzeba krzesać radość!”²⁰. Nie była więc jakimś ponurakiem. W tych duchowych rozterkach stale obecny jest Pan Bóg i Maryja. Odwoływanie się do Pana Boga jest częste, zaś do Marki Bożej odnosi się przez

- 1 S. 229.
- 2 S. 229.
- 3 Tamże.
- 4 Tamże.
- 5 Tamże.
- 6 S. 233.
- 7 S. 234.
- 8 S. 231.
- 9 S. 232 n.
- 10 S. 230.
- 11 S. 232.
- 12 Tamże.
- 13 S. 233.
- 14 Tamże.
- 15 S. 231. Ów Tadzik raz jeszcze pojawia się w omawianym tekście. Podobnie też bywa ze Stefanem, o którym myśli, którego cytuję: „28 IX – to dzień Stefana. Tak „inaczej” czyta się teraz Jego słowa i myśli się o Nim” (s. 231). W tym samym dniu zapisze: „Myślę o Stefanie, ...” (s. 232). Z tych króciutkich wzmianek nie można nic powiedzieć na temat ewentualnych więzi uczuciowych, ale ów Stefan w jakiś sposób jest obecny w jej życiu.
- 16 S. 231.
- 17 S. 229.
- 18 S. 230.
- 19 S. 232.
- 20 S. 234.
- 21 Tamże. Wspomina także Matkę Bożą Różańcową. Innym razem zapisze: „Dobrze, że jest Różaniec!” (s. 232).
- 22 S. 234.
- 23 Tamże.

„Po tym poznajemy, że znamy Jezusa...”

(Piąty dzień w oktawie Bożego Narodzenia – 29.12.2010 – środa¹).



Tak wczoraj jak i dziś słuchamy fragmentów z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. Przypomnę, że św. Jan jest autorem Ewangelii, Księgi Objawienia czyli Apokalipsy oraz Trzech Listów. Niektórzy uczeni twierdzą, że autorem tych Listów może być któryś z uczniów św. Jana. W pierwszych dwóch wiekach były wątpliwości co do ich kanoniczności. Być może zostały one zredagowane w Efezie, w Azji Mniejszej. Są też opinie, które jako miejsce ich powstania wskazują Palestynę. Powstały one około setnego roku po n. Chrystusa. Listy są pisane do określonych wspólnot czy grup wiekowych. Tak jest z Pierwszym Listem, Drugi jest zaadresowany do „Wybranej Pani” czyli do lokalnej wspólnoty, zaś Trzeci List jest skierowany do „umiłowanego Gajusa”, który należał do wspólnoty.

Co jest treścią tych Listów?

Znawcy Pisma Świętego, bibliści, jak ich nazywamy, powiadają, że Pierw-

szy List św. Jana zawiera wiele podobieństw do Ewangelii św. Jana, która w zbiorze Ewangelii jest czwarta. Składa się: 1. z prologu; 2. z przekazu, że „Bóg jest światłością” (1,5); 3. „zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (3,1); 4. z przekazu, że „Bóg jest miłością” (4,8) oraz: 5. z zakończenia: „O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne” (5,13).

Autor natchniony zachęca przynależących do wspólnoty do trwania w łączności z Bogiem i z bliźnimi. Zachęca do kierowania się wiarą. O głębokim związku z Panem Bogiem świadczą uczynki miłości względem ludzi. Jednocześnie możemy spotkać w tym Liście kilka określeń bardzo głębokich ukazujących naturę Pana Boga. I tak: jest On „wierny i sprawiedliwy” (1,9; 2,1.29; 3,7); jest On „światłością” (1,5); jest „miłością” (4,8.16); jest „życiem”: „Bóg dał nam życie wiecz-

ne, a to życie jest w Jego Synu” (5,11); jest „prawdą” (5,6). Autor tego Listu kładzie nacisk na łączność z Bogiem i realizację miłości bliźniego. Zależy mu na pogłębieniu wiary, co łączy się z miłością Pana Boga i bliźniego. Dzięki żywej wierze łatwiej będzie można pokonać działanie szatana (2,13). Żywa wiara daje także siłę do stawiania czoła różnym błędnym poglądom, którymi przesiąknięty jest świat. Dawniej, w czasach św. Jana, jak i obecnie świat przeniknięty jest fałszywymi wartościami; świat stawia na antywartości. Dziś, jak i dawniej, nie brak jest fałszywych nauczycieli, którzy posuwają się nawet do negacji Jezusa Chrystusa jako Osoby, Jego mesjańskiej godności. Nie brak było i jest nadal wielu fałszywych proroków, którzy chcą odciągnąć od wiary, od Chrystusa. Oni są Antychrystami. Autor przekazuje, że świadome popełnianie grzechu „jest bezprawiem” i zachęca, aby trwać z Chrystusem, bo wtedy nie można zgrzeszyć: „Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał” (3,6).

A co wynika z dzisiejszego fragmentu tego Pierwszego Listu?

Ten fragment przekazuje prawdy stare, ukazując je w jaśniejszym świetle. W tym fragmencie zawiera się znana prawda: nie wystarczy wiedzieć, ale to trzeba wprowadzić w życie. Tu rodzi się problem. Nie wystarczy poznać życie Jezusa, przeczytać o Nim niejedną rozprawę teologiczną, niejedną książkę, niejedną artykuł, ale trzeba przyjąć to z wiarą i zachowywać Jego przykazania: „Po tym poznajemy, że znamy Jezusa, jeżeli zachowujemy Jego przykazania”. Grzech jest odejściem od Boga, odrzuceniem Jego miłości, wyborem własnej drogi, obcej drodze wskazanej przez Chrystusa. Zachowywanie przykazań jest wyrazem miłości Boga: „Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała”. Autor wskazuje także na przykazanie miłości bliźniego, które znane jest od prapoczątków powstania Pisma Świętego, a właściwie to od początków człowieka, które to przykazanie było wyczu-

walne w jakiś niewytłumaczalny sposób. Czytamy w *Księdze Kapłańskiej*: „Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!” (19,18). Św. Jan w swoim Liście właśnie przypomniał nam to dawne przykazanie: „Umiłowani, nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliście od samego początku”. Chrześcijanin jest wezwany do miłości ujmowanej maksymalistycznie: tak trzeba kochać, jak kocha Jezus! Któż z nas nie zna słów Pana Jezusa przypominanych przez św. Jana? – „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13,34). Jezus posunął się tak daleko w teży miłości, że swoim życiem ukazał, a słowem przypomniał, że trzeba miłować nawet nieprzyjaciół. Taka miłość, to nie są chwilowe uniesienia, ale pewna stałość; to stała linia postępowania. Miłość bliźniego szuka dobra drugiej osoby, to jasne zasady, jakimi winni kierować się ludzie, to chodzenie w świetle Chrystusowej nauki, to życie w światłości. Św. Jan mocno napiętnował wszelką nienawiść, równą ślepotcie. Człowiek żyjący nienawiścią zdąża ku duchowej śmierci.

Wnioski dla nas:

Św. Jan mówi o poznaniu Pana Jezusa: „Po tym poznajemy, że znamy Jezusa, jeżeli zachowujemy Jego przykazania”. Poznać Jezusa, to znaczy okazywać posłuszeństwo Jego nauce. Znaczy to, że trzeba przyjąć Jego przykazania i według nich żyć. To oznacza „poznać Jezusa”. Trzeba je przyjmując z wiarą i miłością.

Św. Jan swoją przemowę do nas rozpoczął od słowa „Najmilsi”. To jego ulubiony zwrot. W tych słowach podkreślił znaczenie miłości, jej walor i jej potrzebę. On nawet upominając nie zadaje bólu, ale akcentuje miłość, troskę o dobro człowieka. Tej lekcji musi nauczyć się każdy, bo każdego dnia życie go odpytuje: jak odrobiłeś zadanie z miłości? Codziennie życie wystawia nam oceny.

Przykazanie miłości jest stare w czasie, ale nowe w interpretacji. Jeden z teologów powiada: „Stara rzecz w wykonaniu mistrza może stać się nowym przeżyciem. W Jezusie miłość

staje się czymś nowym w dwóch zakresach”²². Przykazanie miłości jest nowe w ujęciu Jezusa, bo On był przyjacielem grzeszników, ludzi pogardzanych, a wisząc na krzyżu modlił się o miłosierdzie nawet dla swych przesładowców. Działalność Jezusa, to przejaw miłości. Niech nasza miłość do bliźniego przejawia się choćby w dobrym słowie, życzliwości, uprzejmości. U Jezusa nie ma ludzi mało ważnych, mało znaczących, nie ma ludzi pogardzanych. Jeżeli nawet napominał, i to zdecydowanie, faryzeuszcy, to z troską o ich zbawienie, aby przejrżeli. Do miłości dorasta się w rodzinnym domu. Tam nasiąka się atmosferą miłości, jeśli taka istnieje. Przytoczę wiersz „DOM”²³, autorstwa Elżbiety Łozińskiej, matki trójki dzieci:

*„Każdemu życzę takiego DOMU,
gdzie miłość mieszka i nikomu
drzwi ani serca się nie zamyka,
lecz gra harmonii i zgody muzyka.
A gdy są spory,
przepraszam gości
i nikt się długo nie wścieka, złości.
Gdy ktoś się smuci,*

*ktos go pocieszy.
I jest czas taki,
gdy nikt się nie śpieszy
jest czas gadania i przytulania,
i uważnego kogoś słuchania:
patrzenia w oczy,
potakiwania
i odpowiedzi, choć trudne pytania:
Dlaczego? Kto to? I jak to było?
I co się w nocy dzisiaj przyśniło?
A przyśnił się DOM nie byle jaki,
DOM dobrych wspomnień,
dobrych powrotów,
ale i w świat daleki wylotów.
DOM, co nam siłę daje
życie dobrze przeżyć!*

I w taki DOM chcę bardzo wierzyć!”
Ks. Andrzej Skiba

1 Opracowanie na podstawie „Wprowadzenia” do Biblii w wydaniu Paulistów.

2 W. Barclay, Listy Św. Jana i Judy, Wydawnictwo „Słowo Prawdy”, Warszawa 1982, s. 60.

3 E. Łozińska, Jak rozmawiać w rodzinie ... o szczęściu, w: „Niedziela”, nr 1, 2.01.2011, s. 25.



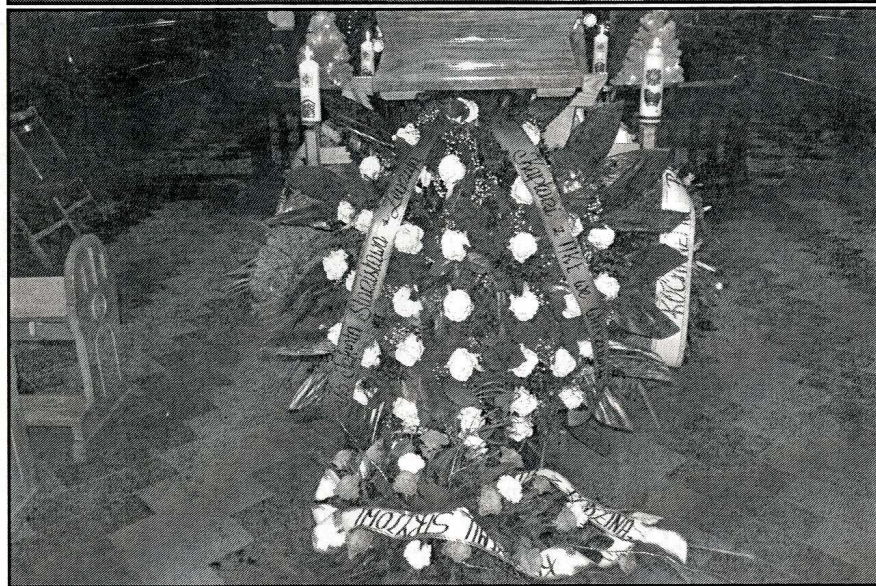
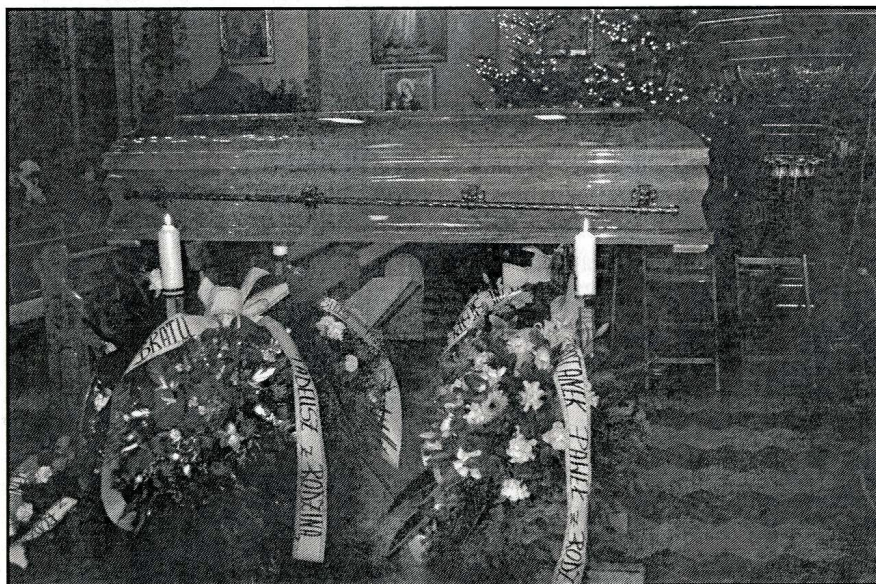
**Kapłan, któremu przyświecała wzniosła dewiza:
„gloria Dei” oraz „amor patriae” –
„chwała Boża” i „miłość ojczyzny”
(słowa ks. biskupa W. Urbana o ks. infułacie Stanisławie Turkowskim).**

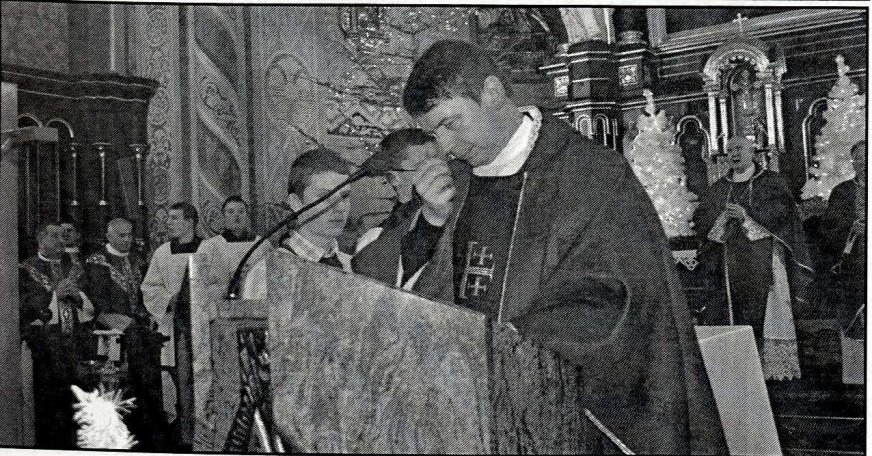
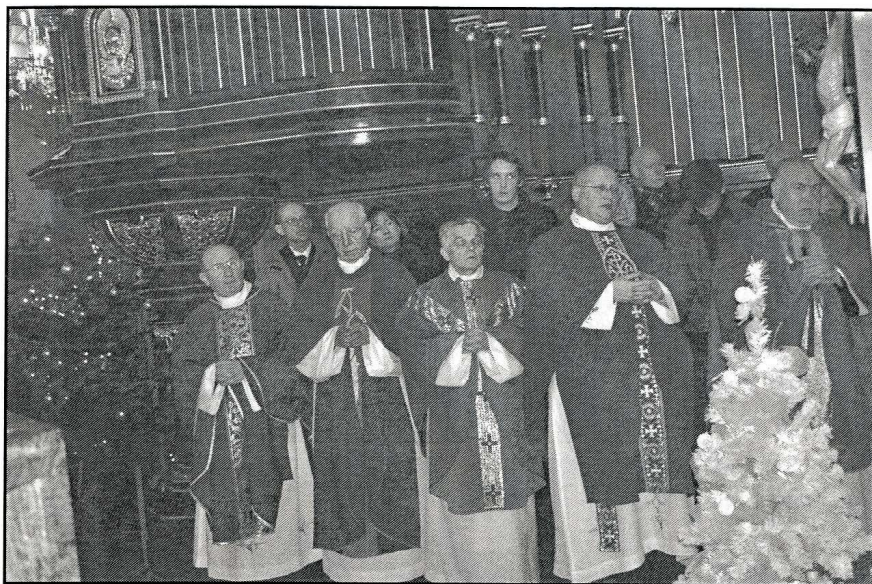
1. Wstęp

Było to 13 czerwca 2004 roku. Tu, w naszym kościele, przy ołtarzu Pańskim stanął ks. infułat Stanisław Turkowski, aby jako główny celebrans wygłosić kazanie z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa swojego kolegi ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego. Jubilata jednak nie było, bo znalazł się na klinice w Aninie. Do nas przemówił przez telefon.

Ksiądz Infułat swoje wystąpienie rozpoczął od zastrzeżenia, że w ramach jednej homilii nie można oddać tego wszystkiego, czym było wypełnione życie Jubilata. Mówił: „Zbyt szeroki jest zakres wspomnień, jakie można snuć na kanwie tak obfitego w wydarzenia życia i zbyt głęboka jest dziś nasza wdzięczność Bogu i ludziom za wspaniały dar kapłaństwa, tego kapłaństwa”. Zastrzegł się, że jest prawdą oczywistą, iż to, „co jest najistotniejsze nigdy nie zostanie powiedziane, albowiem ukryte jest głęboko w sercu”. Mówił: „Proszę wybaczyć, jeśli zawiódę oczekiwania i nie zdołam wyczerpać całego bogactwa biografii i dokonań Czcigodnego Jubilata, gdyż to mogłoby być tematem niejednej rozprawy naukowej na poziomie doktorskim lub habilitacyjnym”.

Cóż ja mogę powiedzieć, skoro ks. infułata Stanisława Turkowskiego spotkałem kilka razy w życiu? W tymże opracowaniu nawet nie będę usiłował opisać o nim tego, na co zasłużył ten wybitny kapłan archidiecezji wrocławskiej, a nasz rodak. To, co piszę, zawsze będzie niewystarczające, zawsze za małe, zawsze niepełne i niezadowolające. Ja też proszę o wyrozumiałość. Ks. Stefan Wójcik, kapłan tamtejszej archidiecezji napisał o naszym Rodaku książkę zatytułowaną: „**Ksiądz Stanisław Turkowski – nestor pracy katechetycznej w Archidiecezji Wrocławskiej**”. Na tej książce oraz wywiadzie z najbliższymi z rodziny oprę swoje wypowiedzi. W „Słowniku wyrazów obcych” Wła-





dysława Kopalińskiego czytam, że nestor to „najstarszy członek zrzeszenia; człowiek najpoważniejszy, najdoświadczeńszy w danej dziedzinie (nauki, sztuki itp.), na danym terenie”. W innym „Słowniku wyrazów obcych” ułożonym pod redakcją prof. Jana Tokarskiego czytam: „nestor (...) najstarszy, zasłużony przedstawiciel jakiejś grupy, zbiorowości, otaczany powszechnym szacunkiem, mądry, doświadczony starzec”. Niech to wystarczy, aby mieć należyte rozeznanie krótkiej charakterystyki śp. ks. infułata Stanisława Turkowskiego.

Wspomniany ks. S. Wójcik, o Księdzu Infułacie powie, że „to mocny filar duszpasterstwa katechetycznego, który dźwigał (...) wiele dzieł posługi katechetycznej Kościoła. (...) Nazwisko Jego nie jest tak głośne, jak skuteczna i owocna była jego działalność. Jest przykładem osobowości nieprzećiętej, cieszy się wśród kapłanów i pracowników katechezy powszechnym szacunkiem i sympatią. Stanowi autorytet w kwestiach duszpasterstwa katechetycznego. Duchem podobnie jak wzrostem góruje nad innymi, a do czego przyłoży rękę, co weźmie na swoje barki, to zostanie zrobione dokładnie i w terminie”.

2. Dzieciństwo i młodość. Wybór drogi życiowej.

Może niejedną zapyta: dlaczego doczesne szczątki Księdza Infułata spoczną w Sanoku, a nie we Wrocławiu, z którym związał ogromną większość swego życia? Odpowiedź wydaje się być prosta: on kochał swoje rodzinne strony. Pisał kiedyś: „zawsze najchętniej i z największym wzruszeniem powracam myślami i wspomnieniami do miejsca mego dzieciństwa i młodości: do Sanoka wraz z jego ówczesną nieskażoną jeszcze przez przemysł przyrodą, do tamtych lasów, wzgórz, pól i łąk nad potokiem wpadającym do Sanu, na owe szerokie błonia, na których pasło się bydło, a opodal odbywały się wojskowe ćwiczenia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich (...). Owa niepowtarzalna atmosfera w prawdziwej wolnej i niepodległej Polsce; rodzice, bracia, krewni, koledzy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi oraz dobrzy nauczyciele, świątli profesorowie gimnazjalni, którzy ukształtowali w jakimś sensie moje życie, towarzy-



sząc rozwojowi osobowemu, to wszystko tkwi mocno w mej pamięci i wyobraźni, jest „ojczyzną duszy”. Dom rodzinny, tak wynika z dalszych jego wspomnień, zawsze był czymś wielkim, świętym. Z pewnego rodzaju rozrzewnieniem wspominał swoich Rodziców, darząc ich najszczerzą miłością. Na temat domu rodzinnego, atmosfery w niej panującej pisał: „Stąd budzi się w człowieku wdzięczność głęboka. Rodzicom – wdzięczność za trudy wychowania, za podjęty ciężar odpowiedzialności, przed którym dziś tak wielu ucieka lub dezerteruje... Jestem świadom tego, że żadne szkoły ani uniwersytety nie dają człowiekowi tego, co otrzymuje on od swoich rodziców. Dziś lepiej niż kiedykolwiek to widzę, dostrzegam i cenię”. Podczas Jubileuszu ks. prałata Peszkowskiego cytował „Małego księcia”: „Ważny jest człowiek, ale równie ważna jest gleba, która go zrodziła, ważne jest środowisko, które go ukształtowało. Człowiek może żyć wszędzie, ale serce jego pozostanie tam, gdzie się urodził i wychował”. Tu znajdujemy klucz odpowiadający na pytanie: dlaczego tu pragnął być pochowany!

Urodził się 6 października 1919. Został ochrzczony w naszym kościele przez swojego krewnego, ks. dra Maurycego Turkowskiego, który tu,

w Sanoku był katechetą, a później pracował m. in. We Lwowie. Tenże wybitny kapłan, znający kilka języków, wyjeżdżający za granicę na sympozja naukowe, swoją ofiarą przyczynił się także do przyspieszenia prac nad wykończeniem wież naszego kościoła¹.

W latach 1925-1929 Stanisław Turkowski uczęszczał do szkoły podstawowej, a w latach 1929-1937 do Gimnazjum Humanistycznego im. Królowej Zofii. Patrząc na zdjęcie z 4 maja 1936 roku. Stoją tam młodzi chłopcy, którzy za chwilę wyruszą na ćwiczenia Przysposobienia Wojskowego, a wśród nich dwaj dobrze nam znani: Stanisław Turkowski i Zdzisław Peszkowski. Podczas nauki szkolnej mieli wspólnych wychowawców i nauczycieli, a wśród nich był ks. Jakub Mikoś i ks. Paweł Rabczak, który zawsze doskonale przygotowany wygłaszał swym wychowankom egzorty i prowadził do kościoła na „swoje” Msze święte.

Po maturze idąc za głosem powołania i zapewne za radą swojego krewnego, ks. Maurycego Turkowskiego, mieszkającego we Lwowie, wstąpił do tamtejszego seminarium. Jednocześnie uczęszczał na zajęcia na Uniwersytecie Jana Kazimierza, który słynął ze znakomitego poziomu nauczania. 21 czerwca 1942 roku, a więc w czasie

wojny, w kościele seminaryjnym, wraz z czterema innymi kolegami, wśród których był także Ignacy Tokarczuk, dziś arcybiskup senior naszej Archidiecezji, z rąk ks. bpa Eugeniusza Baziaka przyjął święcenia kapłańskie. Ten dzień, choć najważniejszy w jego życiu, przeżył bardzo skromnie, bo w gronie swoich najbliższych. Zapisał: „Tylko moi rodzice, dwaj bracia i niektórzy członkowie mojej rodziny, zwłaszcza mieszkający stale we Lwowie, mogli zjawić się na tej pamiętnej dla mnie uroczystości i wziąć udział w liturgii święceń kapłańskich oraz odprawionej nazajutrz Mszy św. prymicyjnej w kościele sióstr karmelitanek we Lwowie przy ul. Potockiego. Mszę św. prymicyjną w rodzinnym mieście Sanoku odprawiłem 29 VI, a następnie w mieście pochodzenia mego ojca i dziadków Głogowie Małopolskim”. Stale we Lwowie mieszkał m. in. ks. Maurycy Turkowski.

3. Lwów – Horodenka, droga na Ziemię Odzyskane.

Po święceniach kapłańskich został skierowany do pracy duszpasterskiej w Horodence, na dalekim Podolu, w województwie stanisławowskim. Był tam wikariuszem i katechetą. Szalał terror wojenny. Tu poznał życie

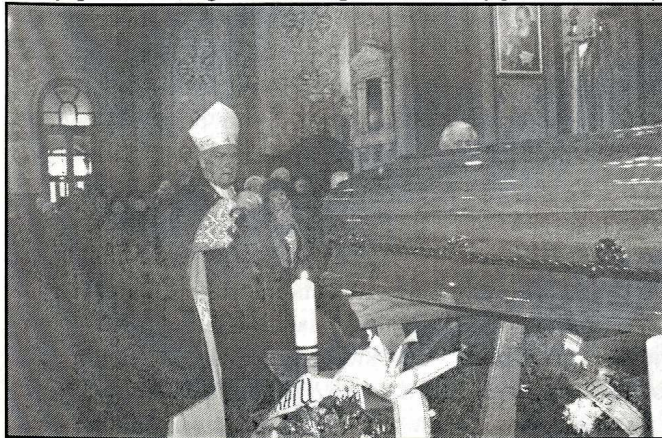
wiernych trzech obrządków: rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskiego. Mieszkali też Żydzi. Píše ks. Turkowski: „Przeżyłem okrutne morderstwa ukraińskich nacjonalistów zwanych banderowcami spod znaku tryzuba, herbu ukraińskich band terrorystycznych kierowanych przez zwyrodniałych przywódców..”. Tam, w tejże parafii, omal nie zginął z ręki pijanego żołnierza radzieckiego. Panował ciągły strach i terror, dalsze morderstwa na ludności polskiej. Ludność polska zaczęła myśleć o wyjeździe, opuszczeniu swoich stron, gdyż w każdej chwili groziła utrata życia. 26 maja 1945 roku po Mszy świętej odprawionej na dworcu kolejowym, wraz z parafianami opuścił Horodenkę udając się na Zachód. Po kilkutygodniowej podróży dotarli do Kuźni Raciborskiej na Górnym Śląsku, gdzie zostali zakwaterowani w domach po wysiedlonych Niemcach. Pracował tu głównie jako katecheta, a od maja 1946 roku przeniósł się do Archidiecezji Wrocławskiej, gdzie pracował już do swojej śmierci. Swoją gorliwą pracę rozpoczął najpierw od Oleśnicy, gdzie jako katecheta miał tygodniowo 45 godzin katechezy! Po Oleśnicy przysłała Jelenia Góra (od 1.02.1949 roku), gdzie w parafii pw. Św. Erazma i Pankracego podjął pracę wikariusza oraz katechety w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Tu miał 38 godzin katechezy w ciągu tygodnia! Za wielką chlubę i zaszczyt poczytuje sobie, że w tym czasie wielu maturzystów obrało stan duchowny. Mimo ogromu pracy katechetycznej 9.12.1949 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał magisterium na podstawie pracy „Zagadnienie pokoju w życiu i działalności św. Pawła Apostoła”, a 15.07.1952 roku na tymże uniwersytecie doktoryzował się na podstawie pracy pt. „Świętego Pawła Apostoła

list do Tytusa i drugi do Tymoteusza – wstęp, tłumaczenie i komentarz”.

We wrześniu 1951 roku został mianowany prefektem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, gdzie pracował do końca września 1953 roku. Prowadził także wykłady z katechetyki. Pełni w tym czasie szereg odpowiedzialnych funkcji: jest członkiem Wydziału Nauki Katolickiej, referentem kaznodziejskim kurii, ekonomem seminarium, stale prowadząc ćwiczenia metodyczne z katechetyki. Udziela się jako rekolekcjonista. W latach 1954 – 1956 pełni obowiązki wikariusza parafii Świętej Rodziny na Biskupinie-Sępólnie i św. Augustyna na Krzykach we Wrocławiu, katechizuje, udziela się duszpastersko. 31.12.1956 roku podejmuje obowiązki naczelnego wizytatora nauki religii i zostaje kierownikiem Referatu Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Od 15.09.1957 roku prowadzi Diecezjalne Pomaturalne Studium Katechetyczne we Wrocławiu. Funkcję tę pełni do czasu przejścia na emeryturę. Obok prac zajmujących tak wiele czasu jest cenzorem wydawnictw kościelnych, duszpasterzem nauczycieli, członkiem Komisji Egzaminacyjnej Księży Katechetów, egzaminatorem prosynodalnym, wizytatorem urzędów dziekańskich, członkiem Komisji do Spraw Liturgii, członkiem Kolegium Konsultorów i członkiem Rady Kapłańskiej. Przez 37 lat bardzo ofiarnie prowadzi Studium Katechetyczne, gdyż na Ziemiach Odzyskanych brakowało katechetów, więc braki trzeba było szybko uzupełniać. Realizuje swoje powołanie jako diecezjalny wizytator religii, kaznodzieja, wychowawca. W opinii ks. Stefana Wójcika ks. Infułat to znakomity kaznodzieja, co ja także mógłbym potwierdzić, bowiem przeczytałem jego kazanie jakie wygłosił w naszym kościele w dniu

23.05.1987 roku, podczas Zjazdu Kolegów 50 lat po maturze w Gimnazjum im. Królowej Zofii. Jego wystąpienie to rodzaj głębokiej refleksji w czasie której nie pominął nikogo, oddając cześć i szacunek swoim nauczycielom i wychowawcom. Podobnie można powiedzieć o jego kazaniu z okazji złotego Jubileuszu ks. Z. Peszkowskiego. Píše ks. S. Wójcik: „Gdy zastanawiam się, dlaczego swoimi naukami wzbudzał duże zainteresowanie u słuchaczy, to zdaje mi się, że znajduję odpowiedź. Na ambonie jest prosty, naturalny, bezpośredni, przede wszystkim skromny, bez wyniosłej zarozumiałości, taki jak w prywatnej rozmowie. Wszędzie daje z siebie pełnię człowieczeństwa i dzieli się nią z drugim człowiekiem”. Mówił z serca do serca. Książd Infułat czas od czasu głosił kazania także i w naszej parafii, jak choćby z okazji złotego Jubileuszu naszego ks. prałata Adama Sudoła, jaki przypadł w dniu odpustu parafialnego, w dniu 06.08.1994 roku. Oczami wyobraźni patrzę na zdjęcie, kiedy dostojnie, w mitrze, stoi na naszej ambonie i głosi słowo Boże. Ks. Infułat apostołował słowem mówionym i pisaniem. Pozostała po nim bogata spuścizna pisarska. Mówi się o nim, że był apostołem pióra.

Podsumowując tę część, należy stwierdzić bez najmniejszych wahań, że był to człowiek ogromnej pracowitości, dokładności i sumiennosci. Był to przede wszystkim człowiek Kościoła, całkowicie zanurzony w nurcie jego działania, który wszystkie swoje siły duchowe, intelektualne, życiowe, oddał na służbę Panu Bogu w umiłowanym przez siebie Kościele. Wszystko, co czynił było „ad maiorem Dei gloriam” – „na większą chwałę Bożą”. W poniedziałek, 27 grudnia, pożegnaliśmy naszego Rodaka, nestora pracy katechetycznej w Archidiecezji Wro-



clawskiej, kapłana, który był i jest otaczany powszechnym szacunkiem; mądrego, doświadczonego starca.

4. *Amor patriae.*

Ks. Infułat Stanisław Turkowski został wychowany w rodzinie patriotycznej. Przyszedł na świat wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jego pokolenie niejako czuło czym jest wolność, czym jest własna, niepodległa Ojczyzna. Szkoła tamtego okresu czasu wychowywała w duchu patriotycznym, w duchu szacunku do osiągnięć, do zdobyczy naszego narodu, do jego kultury, dorobku, języka, tradycji, obyczajów. Te wartości ludzi łączyły, a ogromną rolę w tamtym okresie czasu odgrywał Kościół krzepiąc ducha wolności, podtrzymując na duchu w latach zniewolenia. Ks. Infułat na własne oczy widział i doświadczał okropieństwa wojny. Wyznał: „Byliśmy generacją międzywojenną przeznaczoną na zgubę lub na rozproszenie poza granicami Ojczyzny”. Było to pokolenie, które przeżywało potrójną okupację: bolszewicką, hitlerowską i powojenną, za Polski mieniącej się Ludową – ocenia nasz Rodak. Kiedy przeglądam zdjęcia zamieszczone w książce poświęconej Księdzu Infułatowi, to widzę go nieraz poświęcającego tablice pamiątkowe pomordowanym, których pamięć w ten sposób zostaje przywrócona i zachowana od zapomnienia. Przy tej okazji głosi patriotyczne kazania. Kochał swoją Ojczyznę, jej poświęcał swoje twórcze siły. Na zdjęciu w internecie, widzę go jak w Siechnicy, w powiecie wrocławskim, poświęca tablicę pamięci pomordowanych Polaków na Kresach Południowo – Wschodnich przez ludobójców OUN-UPA w latach 1943-1947. Zależało mu na tym, aby Polacy byli mądrzy. Idąc za myślą Mikołaja Reja z Nagłowic, mówił: „Nie ten jest mądry, kto wszystko umie, lecz ten, kto prawdę od fałszu i dobro od zła odróżnić rozumie”. Te słowa dziś też są aktualne. Apelowaliśmy, aby nie ulegać propagandzie, aby nauczyć się krytycznie myśleć.

5. *Dziękczynienia za dar kapłaństwa.*

W dzień pogrzebu dziękowaliśmy dobremu Bogu za dar tego, nieprze-

ciętego kapłana. Dziękowaliśmy za łaskę powołania, za to, że „Pan spojrział na niego z miłością”. Spojrział i wybrał i posłał. To było treścią całego jego życia. Sam dziękował za łaskę powołania i za dar kapłaństwa głównie z okazji srebrnego i złotego Jubileuszu kapłaństwa. O kapłaństwie wyrażał się z szacunkiem. Szukał myśli, które najtrafniej oddadzą posługę kapłańską, w której dominującą rolę odgrywa sprawowanie Eucharystii i szafowanie sakramentów świętych. Dużo czytał i korzystał z wypowiedzi papie-



skich, głównie Jana Pawła II. Kapłaństwo swoje traktował bardzo poważnie, dostojnie, służąc Bogu i ludziom. W stosunku do siebie był nieraz krytyczny, co uwidacznia się głównie podczas jego jubileuszy, jak choćby z okazji 50-rocznicy święceń kapłańskich: „Gdy patrzę dziś z perspektywy tych lat jakie już są poza mną, to nie mogę się oprzeć wrażeniu, że zawsze można było wszystko zrobić lepiej i więcej, to znaczy bardziej przyłożyć się do każdego czynu, dać z siebie więcej wysiłku, bardziej efektywnie wykorzystać możliwości, talenty, uzdolnienia, słowem – dać z siebie maksimum wysiłku ducha, umysłu i serca, by lepiej zdać egzamin z życia dla drugich...”.

W czasie Mszy świętej pogrzebowej ks. bp prof. Ignacy Dec, ordynariusz diecezji świdnickiej, śpiewał: *Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu – Godne to i sprawiedliwe*. Dziękowaliśmy Panu Bogu za dar kapłaństwa Księdza Infułata, za jego ofiarne życie, za jego skromność, a także za jego pokorę, ciepło i serdeczność jaka była ze spotkania z nim. On nigdy nie wysuwał się na pierwszy plan, zawsze skromny, dyskretny, życzliwy. Można o nim powiedzieć, że był to typowy naukowiec, który bez reszty był zaangażowany w formację katechetyczną, w wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym i patriotycznym.

Wiem, że „gasł jak świeczka”, a jeszcze tydzień temu pytał jak postępuje budowa nowego skrzydła zamku! Do końca dni swoich zainteresowany tym, co się dzieje. Sanok uważał za miejsce magiczne, swojskie, symboliczne. Był człowiekiem – jak się dowiedziałem – powszechnie lubianym.

Kiedy po przeczytaniu książki o Księdzu Infułacie przychodzi mi podsumować jego życie, to stale przewija się wdzięczność jaką okazuje on ludziom, a którym wiele zawdzięcza. Napisał po latach: „Osobom, ludziom zawdzięcza bez porównania więcej niż książkom i studiom. Pod każdym względem: wychowania, wykształcenia, doznań kulturowych, estetycznych oraz wszelkich osiągnięć życiowych. Dlatego wspomnienie ludzi zawsze wywołuje we mnie pewną nostalgię, wzruszenie, a zwłaszcza wdzięczność. Muszę tu podkreślić przede wszystkim moich rodziców oraz ich wkład w wychowanie moje i moich braci... dalej – nauczycieli, profesorów i wychowawców szkolnych, seminaryjnych i uniwersyteckich, którzy dali nam te wartości, na których można bezpiecznie i pewnie budować przyszłość i realizować rozwój swego człowieczeństwa”.

Księdzu Infułatowi Stanisławowi Turkowskiemu, który ofiarnie włączył się w nurt miłości Boga i Kościoła, a także umiłowanej Ojczyzny, mówimy: *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*

Ks. Andrzej Skiba

1 Ks. Maurycy Turkowski urodził się 12.09.1873 roku w Głogowie Małopolskim. Po święceniach kapłańskich pracował na terenie diecezji przemyskiej w parafii Gniewczyzna (1896-1899), Czukiew (1899), Sambor (1899-1902) i Sanok (1902-1904). W latach 1904 – 1908 był zastępcą katechety sanockiego gimnazjum. W 1908 roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie obronił pracę doktorską i podjął pracę we Lwowie, Rzeszowie. Łańcucie, a od 1932 – 1946 był duszpasterzem we Lwowie, aż do nakazu opuszczenia miasta. Po opuszczeniu Lwowa osiadł w Krakowie i tu dokończył swego pracowitego życia w dniu 9.08.1962 roku. Pochowany został w rodzinnym Głogowie Małopolskim.

Sprawozdanie roczne-2010.

Temat roku:

„Bądźmy świadkami miłości”.
Postać roku (od czerwca 2009 do czerwca 2010): św. Jan Vianney
(od czerwca 2010 do czerwca 2011) Rok Św. Jakuba.

Tytułem wprowadzenia: Zadziwienie, które wyraża Szewach Weiss:

Dwa kalendarze

„Żydzi w diasporze i Izraelu również obchodzili nadejście nowego roku 2010, mimo że według kalendarza żydowskiego obecnie mamy rok 5570. Właśnie tyle lat miało bowiem upłynąć od stworzenia świata przez Boga. Co więcej, w kalendarzu żydowskim każdy kolejny rok zaczyna się mniej więcej na początku jesieni. 5570 r. rozpoczął się 18 września 2009, a skończy się 8 września 2010. Według tego tradycyjnego kalendarza wyznaczane są w Izraelu święta. (...) Tradycyjną żydowską datę – obok łacińskiej – można również zobaczyć przy nagłówkach naszych gazet. Tak naprawdę nasze państwo działa jednak według takiego samego kalendarza jak Polska. Na przykład budżet Izraela planowany jest od 1 stycznia do 31 grudnia. A cóż jest ważniejszego niż budżet?! Cały świat używa tego kalendarza i Żydzi nie mogą tego ignorować. Być może łatwiej jest nam go zaakceptować, wiedząc, że upływ lat liczony jest od momentu narodzin pewnego bardzo ważnego Żyda?

To pokazuje, jak zmienił się świat. Jeszcze w XIX czy na początku XX wieku żaden Żyd nie obchodziłby sylwestra właśnie ze względu na jego chrześcijański charakter. Teraz setki tysięcy Izraelczyków bawią się tej nocy z przyjaciółmi. Idą do restauracji, piją szampana, odpalają fajerwerki. Tak samo jak w Polsce. Wpływ ma na to duża społeczność świeckich Żydów, którzy przyjechali niedawno do Izraela z terenów byłego Związku Sowieckiego. Ci ludzie (kilkadziesiąt lat temu byłoby to nie do pomyślenia) świętują nawet Boże Narodzenie! Policzone, że na przykład w mieście

Aszdod w co trzecim domu była choinka! Nie byłem w Aszdod w sylwestra, ale domyślałem się, że bawilo się tam całe miasto” („Rzeczpospolita”, z dnia 2 stycznia 2009, s. A2).

1. Parafialne wydarzenia duszpasterskie

3 stycznia – Gościliśmy Jakuba Sieniawskiego, alumna III roku Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu, który na poszczególnych Mszach świętych czytał pismo ks. rektora dra hab. Dariusza Dziadosza oraz zbierał ofiary na seminarium. Grupy parafialne miały także w tym dniu opłatek, podobnie jak i pielgrzymi, którzy w lipcu pielgrzymowali do Częstochowy.

17 stycznia – Koncert Kolęd w wykonaniu Zespołu Dziecięcego „Souliki” z Sanockiego Towarzystwa Muzycznego oraz Zespołu Wokalnego „Soul”, działającego przy naszej parafii.

3 stycznia: Opłatek dla Grup parafialnych oraz grupy pątników Pieszej Pielgrzymki do Częstochowy został poprzedzony Mszą świętą, po której na plebanii odbyło się spotkanie.

9 stycznia: prywatnie odwiedził nas ks. bp Adam Szal, który w Olchowcach sprawował Najświętszą Ofiarę i spotkał się na opłatku z Katechetami świeckimi.

10 stycznia: Finał Konkursu Kolęd i Pastorałek zorganizowany przez Akcję Katolicką naszej parafii, w którym wzięły udział dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2, im. Św. Kingi. Występował także Zespół Wokalny SOUL, działający przy naszej parafii.

14 stycznia – Opłatek dla Rodziny Radia Maryja. Zakończenie wizyty duszpasterskiej.

15 stycznia – Po Mszy świętej wieczornej Koncert Kolęd w wykonaniu zespołów z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku, w wykonaniu Zespołu Instrumentalno-Wokalnego Cassiopeia, pod dyr. Konrada Oklejewicza oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod dyr. Grzegorza Maliwieckiego.

17 stycznia – Po Mszy świętej o godzinie 12:30 Koncert Kolęd w wykonaniu SOULU i SOULIKÓW. **18 stycznia** – Opłatek zorganizowany przez Grupę Modlitwy Św. Ojca Pio.

31 stycznia: Plebania - Opłatek przygotowany przez Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

7 lutego: W Sali Górnika Jasełka w wykonaniu dzieci z Ochronki im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

11 lutego: Światowy Dzień Chorego – w naszym kościele Msza święta z możliwością wyspowiadania się i przyjęcia Sakramentu Chorych. W tym dniu odbyło się także spotkanie ze wszystkimi Kapłanami naszego dekanatu w związku ze zbliżającym się Wielkim Postem i składaniem rocznych sprawozdań.

11 lutego: Wizytacja katechetyczna na katechezie prowadzonej przez ks. Tomasza Grzywnę (wizytator dekanalny ks. A. Skiba)

15 lutego: Roczne sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego przedstawione przez p. Teresę Stareńczak.

19 lutego: Ks. archiprezbiter Feliks Kwaśny wizytował naszą parafię.

21 lutego: Chorągiew Podkarpacka Związku Harcerstwa Polskiego Hufiec Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego zorganizowała Spotkanie Harcerskich Pokoleń, które rozpoczęło się Mszą świętą w kaplicy pw. Św. Maksymiliana, którą celebrował ks. kapelan dr Konrad Dyrda, a zakończyło kominkiem harcerskim w Domu Harcerza. Podczas tego spotkania podsumowany został także konkurs literacki „Moja największa harcerska przygoda”, akcję „Grosik” i konkurs na najpiękniejszą kartkę z okazji Dnia Myśli Braterskiej.

21 lutego: Dziś, w pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu zainaugurowaliśmy przez Radio Fara oraz lokalną telewizję transmisję nabożeństwa Gorzkich Żalów. Kazania pasyjne głosił będzie ks. dr Antoni Michno.

23 lutego: Zaczęliśmy głosić katechezy przedmałżeńskie (ks. Andrzej Skiba. Marcin Patronik i dr Zygmunt Żyłka).

Droga neokatechumenalna — dziedzictwem Kościoła

Jesteśmy już niemal we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach. Owoce Drogi Neokatechumenalnej to m.in. tysiące uratowanych od rozbięcia małżeństw, bardzo liczne powołania kapłańskie i zakonne, rodziny wielodzietne i zaangażowanie w misje, często w bardzo trudnych warunkach. Droga Neokatechumenalna lub Neokatechumenat jest współczesną formą wtajemniczenia chrześcijańskiego, na wzór katechumenatu wczesnego Kościoła

Jest to formacja służąca doprowadzeniu do dojrzałej wiary osoby już ochrzczonej, poprzez nauczanie ich słuchania Słowa Bożego, aktywnego, świadomego i pełnego uczestniczenia w liturgii oraz przeżywania miłości we wspólnocie chrześcijańskiej. Ze względu na katechetyczny charakter oraz cel neokatechumenatu, którym jest odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, jest on realizowany w parafiach pod opieką pasterską proboszcza. Wspólnoty neokatechumenalne są więc częścią danej parafii, a nie jakiegoś oddzielnego stowarzyszenia w Kościele. Katechiści, którzy prowadzą wspólnotę, czynią to jako posługę wobec parafii, pozostając do dyspozycji biskupa i proboszcza

Inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej od początku podkreślali znaczenie posłuszeństwa Kościołowi, wyrażanego w praktyce poprzez posłuszeństwo Papieżowi oraz biskupom lokalnym, których zgoda jest warunkiem rozpoczęcia głoszenia katechez w danej diecezji. Wszelkie szczegóły dotyczące treści katechez, poszczególnych etapów Drogi Neokatechumenalnej, form celebracji liturgii — są szczegółowo uzgadniane z Papieżem oraz odpowiednimi kongregacjami (ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, ds. Doktryny Wiary

itd.) — i zapisywane w oficjalnych dokumentach Stolicy Apostolskiej. Dokumenty te to w szczególności Statut Drogi Neokatechumenalnej oraz Dyrektorium Katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej. Droga Neokatechumenalna została oficjalnie uznana za „powszechne dziedzictwo Kościoła” 11 maja 2008 w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. 13 czerwca 2008 r. w Aula Magna Papieskiej Rady ds. Świeckich w Rzymie przewodniczący Rady kard. Stanisław Ryłko



odczytał — podpisany przez siebie już 1 maja dekret zatwierdzający definitywnie Statut Drogi Neokatechumenalnej, po czym wręczył tekst dokumentu inicjatorom Drogi — Francisco José (Kiko) Gomez Arguello, Carmen Hernandez oraz o. Mario Pezzi Historia

Historia Drogi zaczyna się w 1964 r., kiedy młody talentowany malarz Kiko Arguello postanowił porzucić swoją karierę artystyczną i zamieszkać wraz z biedakami w slumsach Madrytu. Do Kiko wkrótce dołączył o. Mario Pezzi oraz Carmen, absolwentka chemii, wychowanka Instytutu Misjonars de Cristo Jesus i na prośbę samych ubogich zaczęli im głosić Ewangelię.

„Ze zdziwieniem byliśmy świadkami SLOWA — wspomina ten czas Kiko — które stając się ciałem wśród ludzi biednych, przyjmujących je z radością, prowadziło do narodzenia się WSPÓLNOTY trwającej w modlitwie, prowadziło do zdumiewającej LITURGII, jako że była ona odpowiedzią tyłu braci, którzy pełni grzechów błogosławili Pana, który na nich wejrzał. W ten sposób w okresie trzech lat zobaczyliśmy pojawienie się drągi prowadzącej do powolnego i organicznego dojrzewania wiary, jakby rodzaj katechumenatu, który powoli tworzył

Kościół, realizował braterską wspólnotę, wywoływał miłość w wymiarze zdumiewającym wszystkich, gdyż była to miłość da nieprzyjaciół — miłość w wymiarze krzyża”

Na prośbę biskupa Madrytu i z pomocą kilku kapłanów to doświadczenie — odkrywania chrześcijaństwa i istoty chrztu poprzez Słowo Boże, liturgię i wspólnotę — zainicjowane zostało w kilku hiszpańskich parafiach.

W 1968 r. Kiko i Carmen razem z ks. Francesco Cuppini zapoczątkowali Drogę w pierwszej parafii w Rzymie — parafii pw. Męczenników Kanadyjskich i dziś w 103 parafiach Rzymu jest ponad 500 wspólnot.

25 lat później Droga była już obecna w niemal wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, z tysiącami wspólnot, z diecezjalnymi seminariami misyjnymi Redemptoris Mater, z licznymi inicjatywami ewangelizacyjnymi i misyjnymi. Do Polski Droga dotarła dzięki jezuitcie o. Alfredowi Cholewińskiemu, który studiując w Rzymie wziął udział w katechezach początkowych. W 1975 roku powstała pierwsza wspólnota neokatechumenalna w Polsce, przy kościele rektoralnym Ojców Jezuitów w Lublinie przy ul. Królewskiej

W 1990 r. Jan Paweł II, w specjalnym liście, dokonał pierwszego formalnego uznania Drogi Neokatechumenalnej — stało się ono bazą w opracowaniu samego Statutu. List skierowany był do abp. Josefa Cordesa, który wtedy sprawował opiekę ad persona nad Drogą Neokatechumenalną. W następnych latach Jan Paweł II, darzący Drogę wielką życzliwością, zaczął zwracać uwagę, że konieczne jest jak najszybsze sformułowanie jej Statutu. Prace nad statutem rozpoczęły się w 1997 r. od konwencji na Górze Synaj z udziałem bp. Stanisława Ryłko i 400 wędrownych katechistów. Jak polecił papież, działania koordynować miała Papieska Rada ds. Świeckich. W prace były też zaangażowane: Kongregacja Nauki Wiary, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Kongregacja ds. Duchowieństwa oraz Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego. Statut został zatwierdzony ad experimentum w 2002 r. na okres 5 lat, a definitywnie został zatwierdzony dekretem z 11 maja 2008 przez Papieską Radę do spraw Świeckich.

Również Ojciec Święty Benedykt XVI, zwracając się do uczestników Drogi Neokatechumenalnej 12 stycznia 2006r., stwierdził: «Wasze działania apostolskie dąży do umiejscowienia się w sercu Kościoła, w całkowitej zgodności z jego dyrektywami i w jedności z Kościołami partykularnymi, w których będziecie działać, doceniając w pełni bogactwo charyzmatów, jakie Bóg wzbudził przez inicjatorów Drogi (Insegnamenti di Benedetto XVI, II, 1[2006], 58-59).

W zatwierdzonym Statucie znalazło się sformułowanie, zaproponowane przez Stolicę Apostolską, podkreślające, że Droga Neokatechumenalna jest w pełni włączona w parafię, w działalność duszpasterską parafii, a nie umieszczona obok niej. Statut mówi, że: „Celebracje Eucharystii wspólnot neokatechumenalnych w sobotę wieczorem stanowią część niedzielnego duszpasterstwa liturgicznego parafii i są otwarte także dla innych wiernych”. Faktycznie, w praktyce w wielu diecezjach, Eucharystia jest otwarta dla wszystkich. Biskupi preferują jednak z powodów duszpasterskich, aby w Eucharystiach tych uczestniczyli ci, którzy słuchali katechez. Statut potwierdza też, że wspól-

noty neokatechumenalne mają zezwolenie na komunię świętą pod dwiema postaciami z użyciem chleba praśnego. Eucharystię przyjmują na stojąco, ale pozostają na swoim miejscu, bez procesyjnego podchodzenia do prezbitera. Neokatechumeni mogą przekazywać sobie znak pokoju /pocałunek pokoju/ po modlitwie powszechnej. Stolica Apostolska zezwała również, by po czytaniach z Pisma Świętego i Ewangelii a przed homilią mogli przeprowadzać krótkie „echo Słowa”, czyli podzielić się tym, co mówi do nich osobiście przeczytane Słowo Boże.

W 2009 r. formacja neokatechumenalna była prowadzona w 19 tysiącach wspólnot w 4,5 tys. parafii w 820 diecezjach w 101 krajach na 5 kontynentach.

Najwięcej wspólnot w Europie oraz na świecie jest we Włoszech oraz w Hiszpanii. Kościół w Polsce, w którym jest ok. tysiąc wspólnot jest trzeci co do liczebności wspólnot w Europie. Droga jest bardzo rozpowszechniona także w Brazylii, Meksyku, Kolumbii, Argentynie oraz Wenezueli. W Azji najwięcej wspólnot jest w Indiach.

Większość wspólnot liczy od 20 do 50 osób. Rodziny w misji

W 2009 r. było także 598 wielodzietnych, zazwyczaj, rodzin w misji, z 2 tys. 48 dziećmi. Na bezpośrednie zaproszenie biskupów miejscowych zostały one posłane na tereny zdechrystianizowane, w których obecność Kościoła jest bardzo mała:

- Europa - 261 rodzin z 899 dziećmi
- Ameryka - 162 rodziny z 595 dziećmi
- Bliski Wschód - 24 rodziny z 23 dziećmi
- Afryka - 24 rodziny z 44 dziećmi
- Azja - 82 rodzin z 286 dziećmi
- Australia - 45 rodzin z 201 dziećmi

Powołania
W wielodzietnych rodzinach objawiło się wiele powołań do życia konsekrowanego i prezbiteratu.

Według danych na rok 2009, Droga Neokatechumenalna przyczyniła się do powstania 72 diecezjalnych seminariów misyjnych „Redemptoris Mater” na pięciu kontynentach. Ponad 1,5 tys. księży zostało już wyświęconych. Są oni inkardynowani do diecezji, do której należy dane seminarium.

Około 4 tys. osób rozpoczęło życie konsekrowane w różnych instytutach



i zakonach.

Redemptoris Mater

Ponieważ we wspólnotach neokatechumenalnych rodzi się wiele powołań do stanu kapłańskiego papież Jan Paweł II zaaprobował stworzenie seminarium misyjnego specjalnie dla powołań ze wspólnot, pierwsze takie seminarium powstało w 1988 roku w Rzymie. Również Jan Paweł II zasugerował nazwę dla tego seminarium: Redemptoris Mater, co po łacinie oznacza Matka Zbawiciela. Do 2008 r. na całym świecie, erygowano ponad 70 seminariów Redemptoris Mater, w których do kapłaństwa przygotowuje się około 3000 alumnów. W Polsce - istnieje jedno Archidiecezjalne Seminarium Misyjne Redemptoris Mater w Warszawie, w planie jest otwarcie takiegoż w Krakowie. Na dzień 2 maja 2010 istnieje 78 seminariów Redemptoris Mater na całym świecie.

Do Drogi nic nie należy. Przykładowo, Domus Galilaeae — centrum formacyjne na Górze Błogosławieństw w Ziemi Świętej — jest własnością ojców franciszkanów. Podobnie, misyjne seminaria Redemptoris Mater — są własnością diecezji.

Wspólnota Neokatechumenalna działająca w naszej Parafii od 10 lat liczy obecnie 30 osób i prowadzi aktywne życie duchowe. Spotykają się dwa razy w tygodniu, w środę na Liturgii Słowa a w sobotę celebrują Eucharystię. Opiekę duchową w tej wspólnotcie kolejno sprawowali Ks. Prałat Andrzej Skiba, Ks. Janusz Wilusz, Ks. Ireneusz Drewniak w tej chwili przebywa na misji w Irlandii gdzie głosi katechezy neokatechumenalne a obecnie Ks. Grzegorz Socha.

Proboszcz i odpowiedzialni

Mażeńskie jubileusze

W Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa (26 grudnia, 2010 r.), podczas Mszy świętej odprawianej o godzinie 11.00, następujące pary małżeńskie świętowały swój jubileusz obchodząc rocznicę zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego:

*Boże, Miłości nieskończona,
ześlij obfite błogosławieństwo na
tych małżonków*

1. Anielę i Józefa Kardaszów (62 rocznica)
 2. Zofię i Romana Biegów (61)
 3. Zofię i Józefa Olearczyków (60)
 4. Bronisławę i Mieczysława Czaporów (50)
 5. Marię i Romana Jasików (50)
 6. Helenę i Bolesława Cecułów (40)
 7. Danutę i Ryszarda Rajców (35)
 8. Elżbietę i Adama Konderów (30)
 9. Jolantę i Wojciecha Hipnerów (30)
 10. Wandę i Mariana Kowalów (30)
 11. Annę i Mariana Dyjachów (30)
 12. Elżbietę i Lesława Wajdów (30)
 13. Małgorzatę i Jerzego Hejnoldów (26)
 14. Urszulę i Mariana Krowiaków (24)
 15. Krystynę i Bogusława Sowów (20)
 16. Elżbietę i Janusza Leszczyńskich (20)
 17. Bernadetę i Grzegorza Jaklików (15)
 18. Anitę i Dariusza Pasztyłów (14)
 19. Krystynę i Krzysztofa Koników (10)
 20. Iwonę i Edwarda Orybkiewiczów (10)
- którzy obchodzili rocznicę swojego małżeństwa

Dzisiaj jest Święto Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa. Ten dzień uprzytomnia nam potrzebę budowania więzi z Panem Bogiem i między sobą. Wsłuchajmy się w głos naszych biskupów: „Przez Wcielenie i Narodzenie Syna Bożego Bóg proponuje nam taką więź, o jakiej ludzkość do chwili narodzin Chrystusa nie odważyła się nawet marzyć. Tę szczególną relację nazywamy komunią z Bogiem. Jest ona najściślejszym zjednoczeniem, jakie można sobie wyobrazić. Nie jest czymś powierzchownym, ale rzeczywistością, która sięga do najgłębszych pokładów w człowieku. Komunia bowiem, co wielokrotnie

podkreślał Sługa Boży Jan Paweł II, jest rzeczywistością centralną i podstawową dla życia każdego człowieka i całego Kościoła.

Oczywiście nie może być mowy o komunii i zjednoczeniu w miłości bez życia wiarą na co dzień. Wiara bowiem bez uczynków jest martwa (por. Jk 2, 26). Równocześnie trzeba jednak pamiętać, że samo przestrzeganie nakazów i zakazów – bez doświadczenia głębokiej zażyłości z miłującym Bogiem – dalekie jest od dojrzałego życia wiarą. Uczynki powinny być konsekwencją życia w komunii z Bogiem, zaś komunია z Bogiem wyraża się w uczynkach.

Komunia z Bogiem drogą do szczęścia w rodzinie

Wielu z nas stawia pytanie: jak ułożyć szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne? Z pomocą w szukaniu właściwej odpowiedzi przychodzi psychologia małżeństwa i rodziny oraz pedagogika rodziny. Ich wskazania, choć bardzo cenne, są jednak niewystarczające. Życie małżeńskie – jeżeli ma być piękne, prawdziwe i trwałe – nie może się ograniczać do tego, co w danej chwili przyjemne albo wygodne.

Sakrament małżeństwa to o wiele więcej niż zalegalizowanie bycia razem na zasadach tego świata. To wejście małżonków w wyjątkową komunię z Chrystusem. To decyzja, aby całe swoje życie – wszystko, co dzieje się w sercu, umyśle, ciele i w każdej chwili codziennego życia małżonków – uczynić żywym obrazem Boga. Takie życie małżeńskie prowadzi do pełni i do szczęścia, które są możliwe na fundamencie głębokiej, przeżywanej każdego dnia, zażyłości z Bogiem.

Komunia z Bogiem rozwija się i pogłębia przez codzienną modlitwę indywidualną, małżeńską i rodzinną. Karmi się medytacją Słowa Bożego i adoracją Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Budzi tęsknotę za jak najczęstszym przystępowaniem do Komunii Świętej. Otwiera nasze oczy na potrzebę ciągłego nawracania się, a w konsekwencji na dojrzałe przeżywanie sakramentu pokuty. Włącza nasze życie w rytm roku liturgicznego.

Zażyłość z Bogiem buduje się przecież analogicznie do zażyłości ze współmałżonkiem: poprzez dialog i kontemplację, poprzez życie w obecności, adorację i serdeczne zaangażowanie w sprawy tego, którego nasze serce kocha (zob. Pnp 1, 7)”.
Dzisiaj, Drodzy Jubilaci, jak i wszyscy obchodzący rocznice swoich zaślubin, dziękujcie za dar miłości. Niech w Waszym życiu realizuje się to, co zostawił nam św. Paweł w „Hymnie o miłości”:

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, (...) wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8).

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, (...) wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8).

Życzę Wam, Drodzy Jubilaci, aby miłość Wasza trwała do końca dni Waszych.

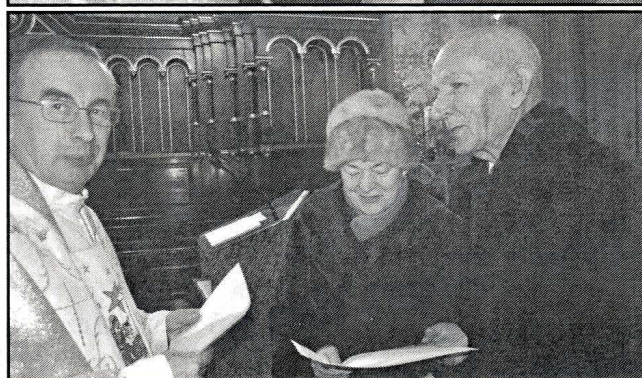
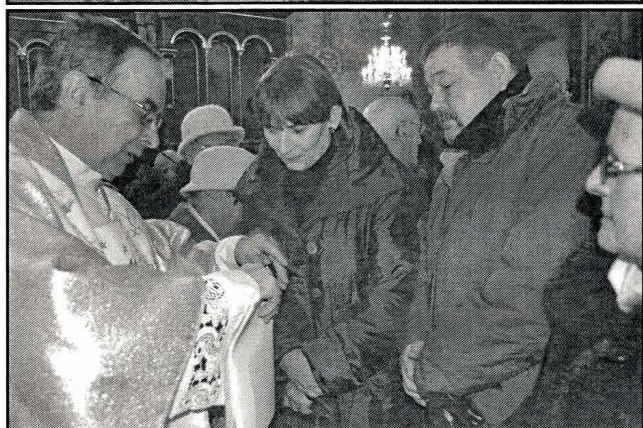
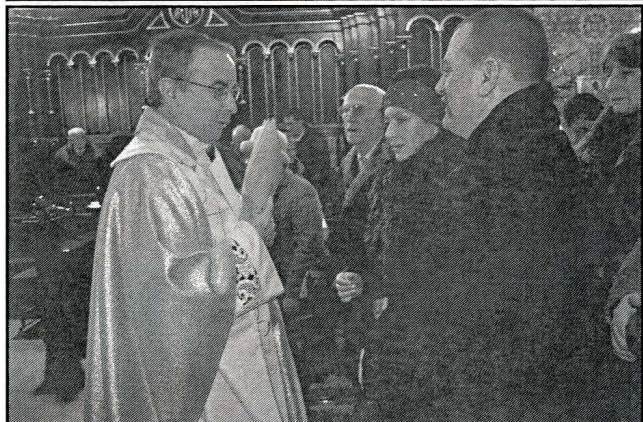
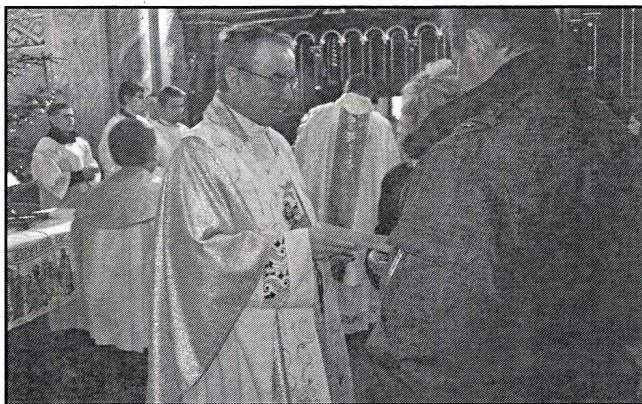
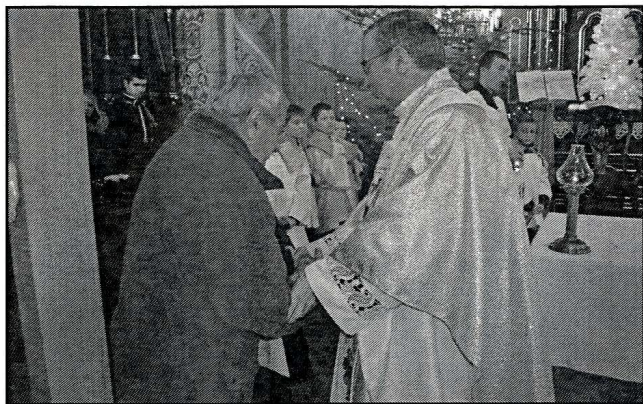
*Boże, Stwórco wszechrzeczy,
wejrzyj na Twoich wybranych
i skoro podtrzymałaś ich wspólnotę
w radościach i trudach życia,
nadal umacniaj ich małżeńskie
przymierze,
pomnażaj ich miłość,
utrwalaj między nimi więź pokoju,
by otoczeni gronem najbliższych,
cieszyli się Twoim błogosławieństwem.*

**Sanok,
ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY:
JEZUSA, MARYI I JÓZEFA
26 grudnia 2010 r.**

Z kapłańskim błogosławieństwem -

Ks. Andrzej Skiba, proboszcz





**Przez przyjęcie SAKRAMENTU CHRZTU
do ŚWIĘTEGO KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO
od ROKU PAŃSKIEGO 2010, przynależą:**

- | | | |
|-------------------------------------|------------------------------------|--------------------------------|
| 1. Jakub Adam Jankojć | 42. Oskar Jan Łożański | 83. Milena Anna Śnieżek |
| 2. Patryk Piotr Domański | 43. Klaudia Kanonik | 84. Maciej Malchar |
| 3. Nela Mach | 44. Kornel Kosma Kaszubowicz | 85. Klara Maria Śliwiak |
| 4. Dawid Jan Daszke | 45. Piotr Krzysztof Kapałka | 86. Patryk Ludwik Janowski |
| 5. Kajetan Jan Galik | 46. Tomasz Skrzypski | 87. Marika Pelczarska |
| 6. Szymon Piotr Bąk | 47. Dominika Marciniak | 88. Bartosz Markuc |
| 7. Julia Zajac | 48. Ignacy Feculak | 89. Antoni Krzysztof Nycz |
| 8. Błażej Mikołaj Balazs | 49. Wiktor Izdebski | 90. Dagmara Anna Strzyżowska |
| 9. Kinga Barbara Kicak | 50. Nikola Karolina Bułdys | 91. Marlena Julita Wielgosz |
| 10. Nikola Izabela Gaworecki | 51. Damian Daniel Adamusiński | 92. Aleksandra Maria Frączek |
| 11. Patryk Przemysław Sierotnik | 52. Maksymilian Nowakowski | 93. Antoni Zygmunt Przybyło |
| 12. Mateusz Piotr Wal | 53. Lena Maria Statkiewicz | 94. Krzysztof Czech |
| 13. Konrad Piecuch | 54. Franciszek Wiesław Kurkarewicz | 95. Cezary Janus |
| 14. Szymon Rafał Janus | 55. Laura Alicja Stabryła | 96. Julia Ekiert |
| 15. Julia Ochała | 56. Zuzanna Ludmiła Wisniewska | 97. Kaja Greta Jamro |
| 16. Iga Zofia Krynicka | 57. Jakub Grzegorz Chytła | 98. Eryk Franciszek Kurzeja |
| 17. Leszek Witold Ptrybyło | 58. Wojciech Klimkowski | 99. Nikola Rysz |
| 18. Kacper Dawid Dziuban | 59. Oliwia Helena Ryniak | 100. Natalia Gałuszka |
| 19. Maksymilian Stanisław Józefczyk | 60. Kamil Marek Drwięga | 101. Weronika Oliwia Pawińska |
| 20. Weronika Bernadeta Drwięga | 61. Karolina Aleksandra Czerwińska | 102. Eliza Maria Gierula |
| 21. Miłosz Grzegorz Głogowski | 62. Amelia Aurelia Czepiec | 103. Ksawery Konrad Jaracz |
| 22. Kacper Andrzej Wojtuń | 63. Anna Aleksandra Graboń | 104. Franciszek Marcin Mazur |
| 23. Iga Łucja Dziewińska | 64. Maximilian Sobolak | 105. Aleksandra Ewa Wrona |
| 24. Julia Anna Mateja | 65. Róża Regina Kasprzak | 106. Filip Karol Stasicki |
| 25. Sergiusz Gromadziński | 66. Tymon Krzysztof Kasprzak | 107. Urszula Czopor |
| 26. Krzysztof Antoni Zapotoczny | 67. Piotr Artur Orzechowski | 108. Maja Anna Gaworecka |
| 27. Zuzanna Teresa Nycz | 68. Zuzanna Zofia Jagielska | 109. Zofia Elżbieta Wawrzyńska |
| 28. Jan Jakub Kwolek | 69. Natalia Maria Kurdyła | 110. Maria Głuszkiewicz |
| 29. Agata Maria Grzebieniak | 70. Lena Łucja Przepióra | 111. Hubert Głód |
| 30. Dawid Konrad Mazgaj | 71. Maja Maria Czopor | 112. Michalina Bodziak |
| 31. Miłosz Mateusz Lisowski | 72. Laura Maria Ryń | 113. Hubert Bach |
| 32. Michał Wdowiak | 73. Lena Teresa Skoczypiec | |
| 33. Alan Radwański | 74. Ben Jan Pawlik | |
| 34. Maciej Bogumił Haichel | 75. Oliwia Lucyna Gęsiak | |
| 35. Michał Jan Lorenc | 76. Kinga Gabriela Lisowska | |
| 36. Emil Marcin Sarama | 77. Maja Marta Górnik | |
| 37. Damian Jan Rozel | 78. Kornelia Domańska | |
| 38. Emilia Joanna Gratkowska | 79. Jakub Stanisławski | |
| 39. Szymon Piotr Baszak | 80. Lidia Katarzyna Pacześniak | |
| 40. Aleksandra Maria Kurasz | 81. Karol Igor Masłowski | |
| 41. Izabela Giovanna Bastone | 82. Tomasz Jan Radwański | |



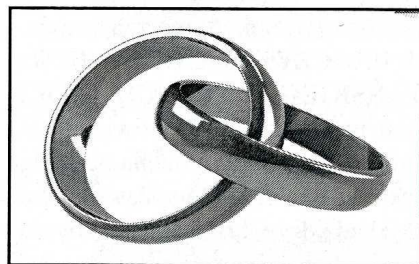
W ROKU PAŃSKIM 2010 sakramentalny związek małżeński zawarli:

- | | | |
|---|---|--|
| 1. Marcin Tobiasz Konopna – Jadwiga Teresa Pelczarska – 2 stycznia; | 6. Jan Krzysztof Słupski – Katarzyna Anna Czerwińska – 24 kwietnia; | Kornecka – 12 czerwca; |
| 2. Mariusz Piotr Ciupak – Agata Teresa Wolanin – 2 stycznia; | 7. Marcin Stanisław Szczudlik – Katarzyna Justyna Mazur – 1 maja; | 12. Łukasz Andrzej Pisania – Justyna Teresa Ogrodnik – 12 czerwca; |
| 3. Łukasz Marcin Różyczki – Izabela Metelska – 5 kwietnia; | 8. Maciej Rafał Flankowski – Monika Helena Parafianowicz – 1 maja; | 13. Paweł Krzysztof Jajko – Monika Maria Humorek – 12 czerwca; |
| 4. Krzysztof Marcin Janowicz – Iwona Faber – 17 kwietnia; | 9. Artur Głód – Agnieszka Skrzypka – 11 maja; | 14. Paweł Wojciech Śnieżek – Kamila Katarzyna Siedlińska – 19 czerwca; |
| 5. Marcin Janusz Gebus – Natalia Magdalena Maciejewska – 17 kwietnia; | 10. Wojciech Niemczyk – Anna Pytłowska – 5 czerwca; | 15. Maciej Mermer – Iwona Łakus – 3 lipca; |
| | 11. Radosław Jan Malik – Ewelina Ewa | 16. Jacek Henryk Statkiewicz – Alina Korytko – 10 lipca; |

17. Jacek Michał Harnaś – Agnieszka Monika Rzepka – 17 lipca;
 18. Grzegorz Paweł Surmacz – Anna Maria Suska – 24 lipca;
 19. Mateusz Tomasz Wajcovicz – Monika Maria Patronik – 24 lipca;
 20. Mariusz Kurasz – Monika Kowalik – 29 lipca;
 21. Przemysław Marek Michalczak – Anna Maria Bach – 31 lipca;
 22. Paweł Stanisław Zych – Agnieszka Danuta Bury – 7 sierpnia;
 23. Grzegorz Daniel Drwięga – Ewelina Ewa Skwara – 14 sierpnia;
 24. Marcin Piotr Śpiewak – Agnieszka Anna Gburyk – 14 sierpnia;
 25. Kamil Andrzej Włodarek – Justyna Pyrz – 14 sierpnia;
 26. Krystian Andrzej Bodzioch – Katarzyna Milczanowska – 21 sierpnia;
 27. Łukasz Adrian Musiał – Karolina

Magdalena Borkowska – 21 sierpnia;
 28. Bartłomiej Stanisław Sudek – Anna Ogrodnik – 28 sierpnia;
 29. Artur Tomasz Mycio – Aneta Śnieżek – 28 sierpnia;
 30. Hubert Konrad Wanielista – Anna Edyta Jadczyzyn – 28 sierpnia;
 31. Krystian Tomasz Kondracki – Małgorzata Barbara Starosolska – 28 sierpnia;
 32. Tomasz Jan Smoliński – Joanna Maria Krężałek – 28 sierpnia;
 33. Mirosław Jaśkowski – Joanna Beata Władyka – 4 września;
 34. Łukasz Zygmunt Czerwiński – Ewa Faber – 11 września;
 35. Marcin Domoń – Katarzyna Jowita Biel – 18 września;
 36. Piotr Jan Lenkiewicz – Ewa Grażyna Łuszcz – 2 października;
 37. Michał Piotr Wójcik – Ewelina

Lidia Muss – 2 października;
 38. Jerzy Lesław Szwarz – Iwona Sabina Starzak – 2 października;
 39. Sebastian Marian Pawiak – Barbara Bąk – 9 października;
 40. Robert Maciej Pogorzelec – Renata Agnieszka Pelc – 16 października;
 41. Bartosz Paweł Kłodowski – Sylwia Elżbieta Stapińska – 23 października;
 42. Tomasz Michał Pióro – Joanna Magdalena Śnieżek – 20 listopada;
 43. Tomasz Edward Musiał – Teresa Magdalena Wolanin – 26 grudnia.



Odeszli do Pana w 2010 roku

1. Edward Iwaniuk, + 1.01, lat 73
 2. Zofia Mazur, + 2.01, lat 88
 3. Franciszek Morawski, + 4.01, lat 84
 4. Zbigniew Niemiec, + 17.01, lat 52
 5. Maria Pelc, + 19.01, lat 84
 6. Wiktor Chrobak, + 24.01, lat 86
 7. Marian Wesołkin, + 25.01, lat 82
 8. Mieczysław Najsarek, + 30.01, lat 70
 9. Leszek Kawczyński, + 1.02, lat 76
 10. Maria Żak, + 2.02, lat 71
 11. Stanisława Szczudlik, + 6.02, lat 90
 12. Wiesław Wiśniowski, + 14.02, lat 61
 13. Józefa Wojtasik, + 17.02, lat 76
 14. Aniela Dziuban, + 19.02, lat 89
 15. Marek Królicki, + 27.02, lat 52
 16. Jan Ziembicki, + 3.03, lat 83
 17. Władysław Poźniak, + 12.03, lat 84
 18. Stanisława Przyboś, + 15.03, lat 93
 19. Helena Nowicka, + 22.03, lat 97
 20. Tadeusz Płoszaj, + 26.03, lat 84
 21. Jadwiga Percak, + 30.03, lat 88
 22. Piotr Baraniecki, + 4.04, noworodek
 23. Jan Pankiewicz, + 7.04, lat 80
 24. Waław Kurkarewicz, + 9.04, lat 56
 25. Jan Mazurek, + 14.04, lat 82
 26. Janusz Breit, + 15.04, lat 84
 27. Helena Drwięga, + 19.04, lat 96
 28. Stanisław Jarzyna, + 20.04, lat 62
 29. Jan Koziół, + 22.04, lat 82
 30. Władysława Pożar, + 23.04, lat 79
 31. Kazimiera Konieczna, + 26.04, lat 75
 32. Piotr Kłeczek, + 26.04, lat 42

33. Wiesław Kowski, + 28.04, lat 57
 34. Michał Kocaj, + 5.05, lat 69
 35. Helena Brania, + 5.05, lat 82
 36. Aleksandra Lisowska, + 6.05, lat 87
 37. Wanda Tworzydłak, + 10.05, lat 81
 38. Maria Tokarska, + 11.05, lat 92
 39. Janina Gaweł, + 14.05, lat 90
 40. Marian Truszkiewicz, + 30.05, lat 84
 41. Emma Maślana, + 30.05, lat 87
 42. Tadeusz Ball, + 9.06, lat 56
 43. Mieczysław Kątski, + 11.06, lat 75
 44. Janina Jagniszczak, + 12.06, lat 86
 45. Zygmunt Szałajdewicz, + 12.06, lat 75
 46. Maria Krajewska, + 19.06, lat 91
 47. Henryk Czytajto, + 20.06, lat 74
 48. Tadeusz Suski, + 21.06, lat 82
 49. Zbigniew Kuzio, + 9.07, lat 55
 50. Władysław Caryk, + 18.07, lat 87
 51. Janusz Rudy, + 25.07, lat 67
 52. Adam Froń, + 26.07, lat 68
 53. Władysław Mikołajewicz, + 2.08, lat 80
 54. Helena Chaszczyńska, + 5.08, lat 78
 55. Władysław Kilar, + 5.08, lat 86
 56. Stanisław Szarek, + 14.08, lat 72
 57. Krystyna Kaszycka, + 16.08, lat 87
 58. Andrzej Płatasz, + 16.08, lat 39
 59. Stanisław Kokolus, + 24.08, lat 61
 60. Janina Małek, + 30.08, lat 73
 61. Grzegorz Ekiert, + 12.09, lat 46
 62. Stanisław Szczupak, + 16.09, lat 61
 63. Erazm Pożar, + 25.09, lat 80

64. Anna Drzymała, + 29.09, lat 87
 65. Stanisława Filipczak, + 2.10, lat 85
 66. Maria Wołoszczak, + 12.10, lat 82
 67. Tadeusz Majka, + 13.10, lat 84
 68. Michał Krajnik, + 13.10, lat 70
 69. Michał Płaskowicz, + 19.10, lat 74
 70. Franciszek Mużył, + 21.10, lat 51
 71. Izabela Florcko, + 7.11, lat 87
 72. Mieczysław Sasko, + 9.11, lat 77
 73. Krystyna Słuszkiewicz, + 12.11, lat 88
 74. Stanisław Szałajko, + 12.11, lat 60
 75. Maria Tchórz, + 18.11, lat 84
 76. Stanisława Wolańska, + 18.11, lat 87
 77. Tadeusz Wójtowicz, + 24.11, lat 88
 78. Maria Mironowicz, + 25.11, lat 80
 79. Adela Ekiert, + 27.11, lat 74
 80. Stanisław Galant, + 4.12, lat 70
 81. Katarzyna Lewek, + 5.12, lat 11
 82. Adam Sikora, + 6.12, lat 81
 83. Jan Skórka, + 12.12, lat 64
 84. Jarosława Lorenc, + 12.12, lat 81
 85. Jan Szczudlik, + 13.12, lat 75
 86. Janina Kobylańska, + 13.12, lat 89
 87. Andrzej Kijek, + 15.12, lat 57
 88. Kazimierz Karasiński, + 18.12, lat 83
 89. ks. Stanisław Turkowski, + 22.12, lat 91



2 Niedziela po Narodzeniu Pańskim – 02.01.2010.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy wszystkich należących do Róż. Po Mszy świętej wieczornej w naszym kościele odbędzie się koncert kolęd w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku, na który zapraszamy.
2. We środę nie będzie Mszy świętej w rycie trydenckim.
3. We czwartek, 6 stycznia, przypada **UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO – TRZECH KRÓLI**. Jest to Uroczystość obowiązująca, która została przywrócona po 50 latach. W tym dniu błogosławimy kredę i kadzidło. Chrześcijański obyczaj każe w tym dniu wypisać na drzwiach naszych domów inicjały imion Trzech Mędrców: **KACPER – MELCHIOR – BALTAZAR (K + M + B 2010)** oraz bieżący rok. Msze święte będą odprawiane w porządku niedzielnym.
4. **W Strożach i Płowcach Msze**

święte odprawimy o godzinie 16:00 i 17:00.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W pierwszy czwartek spowiadamy podczas poszczególnych Mszy świętych, jako że jest to uroczystość obowiązkowa i każdy winien być na Mszy świętej. W piątek spowiadamy od godziny 17:00.

6. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na Seminarium Duchowne w Przemysłu, zaś z Trzech Króli na misję. Z tej okazji dziś gościemy kleryka naszego seminarium, który w imieniu Księdza Rektora i całej wspólnoty seminarialnej, podziękuje za ofiary składane przez nas na utrzymanie tej katolickiej uczelni. Ze swej strony za wszystkie złożone ofiary składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

7. We środę, o godzinie 19:00, Msza święta w rycie trydenckim.

8. Przypominamy **plan wizyty dusz-**

pasterskiej:

- **poniedziałek** – 3 stycznia – od godziny 16:00 – nawiedzimy Parafian mieszkających przy ul. Starej i Krzywej;
- **wtorek** – 4 stycznia – od godziny 16:00 – ul. Sikorskiego, Polna (przed torami), Południowa, Jasna (przed torami) – domy prywatne);
- **środa** – 5 stycznia – nie ma kolędy;
- **czwartek** – 6 stycznia – **Uroczystość Trzech Króli**, kolędy nie ma;
- **piątek** – 7 stycznia – I piątek miesiąca, kolędy nie ma;
- **sobota** – 8 stycznia – od godziny 9:00 – ul. Krakowska, Asnyka, Kasprowicza, Okołowiczówka, Miłosza (jest to ulica nowa), Wańkowiec, Żeromskiego, Iwaszkiewicza, Struga, Nałkowskiej, Zapolskiej, Dąbrowskiej, Kaczkowskiego, Fredry, Kolberga, Baczyńskiego, Pigionia, Norwida i Leśmiana.

Intencje w tygodniu

Od 03.01.2011 do 09.01.2011

Objawienia Pańskiego

- 6.30 + Janina (greg.)
 8.00 + Jadwiga 15 r. śm.
 9.30 + Jadwiga (greg.)
 11.00 + Albina i Władysław Paszczyński
 12.30 + Józefa (f) Szymaszek 20 r. śm.;
 + Jan i Rafał Szymaszek
 16.00 za parafian
 18.00 + Stanisław Mrozik 8 r. śm.
 Płowce: + Katarzyna i Piotr

Piątek – 7.01

- 6.30 + Aleksander 30 dzień po śmierci
 7.00 + Janina (greg.)
 7.30 + Jadwiga (greg.)
 18.00 1. + dziękczynna za otrzymane łaski
 2. o pojednanie z Bogiem i ludźmi dla Jana i Janiny oraz wzajemny szacunek dla najbliższych

3. + Krystyna Słuszkiewicz i Elżbieta Korab

Sobota – 8.01

- 6.30 + Jadwiga (greg.)
 7.00 + Janina (greg.)
 7.30 + Franciszek
 18.00 + Wanda i Michał Jadczyzyn

Niedziela – 9.01

- 6.30 + Janina (greg.)
 8.00 + Urszula Paściak 20 r. śm.
 9.30 + Janina Galant 5 r. śm. oraz ++ z rodziny
 11.00 za parafian
 12.30 + Bożena 14 r. śm. oraz ++ z rodziny
 16.00 + Zofia, Antonina, Karolina, Henryk
 18.00 + Jadwiga (greg.)
Płowce: + Jan, Aleksander

Poniedziałek – 3.01

- 6.30 + Jadwiga (greg.)
 7.00 + Janina (greg.)
 7.30 1. + Paulina, Józef, Grzegorz
 2. o błogosławieństwo Boże dla pracowników Zakładu „Buksan”
 18.00 1. ++ rodziny Zielińskich

Wtorek – 4.01

- 6.30
 7.00 + Janina (greg.)
 7.30 + Jadwiga (greg.)
 18.00 + Mieczysław, Eugeniusz, Karol oraz ++ z rodziny Tarnawskich

Środa – 5.01

- 6.30 + Michał, Seweryna (f) oraz ++ z rodziny Stefańskich
 7.00 + Janina (greg.)
 7.30 + Stanisław 30 dzień po śmierci
 18.00 + Jadwiga (greg.)

Czwartek – 6.01 – Uroczystość

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**